

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

W Y D A W A N E P R Z E Z

ZWIĄZEK BIBLIOTEKARZY i ARCHIWISTÓW POLSKICH
oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ m. st. WARSZAWY
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA OŚWIATY

Rocznik XV nr 4-5

Kwiecień-Maj 1948

Z ROZWAŻAŃ O ZAWODZIE BIBLIOTEKARSKIM

Niezwykłe piękne wspomnienie, poświęcone przez kol. Dr Gryczową Kazimierzowi Piekarskiemu (Bibliotekarz 1948 nr 3), jest czymś więcej niżli tylko rozpatrywaniem przeszłości. W kilku zdaniach, przywołujących nam na pamięć stosunek Piekarskiego do książki, pracy i postawy bibliotekarza, poruszony został cały splot zagadnień ciągle jeszcze nie rozwiązanych, niedopowiadanych, jakgdyby mało istotnych.

Znamy je wszyscy i to właśnie sprawia, że zaczynając mówić o nich ma się uczucie wyważania drzwi szeroko otwartych. Co więcej, niektóre zasadnicze zdania mają charakter już jakby komunalów. Tak je zatem traktujemy, otaczając wstydlivym milczeniem.

Komunałem przecież trąci wypowiedź, że bibliotekarz musi kochać książkę, że bibliotekarstwo jest nie tylko zawodem ale i funkcją społeczną, że biblioteka jest — obok szkoły — podstawowym czynnikiem wychowawczym. Otóż to właśnie! A jednak są to sprawy będące istotą pracy bibliotekarskiej, zrodzone nie dziś i nie wczoraj. Były i istniały nawet wtedy, gdy ich nie umiano jeszcze sformułować. Stały się zaś one treścią życia bibliotek w ciągu XIX wieku, gdy książka, stopniowo zdobywając dla siebie nowe stanowisko społeczne, przestała być pieścidelkiem i rozrywką wybranych, a posiadała znaczenie, wartość i popyt strawy powszechnej, codziennej, dostępnej i koniecznej dla wszystkich.

Bibliotekarstwo usiłowało nadążyć za tą ewolucją książki. Nadążyło też istotnie tam, gdzie rozwój społeczny normalną postępował drogą, nie krępowany niewolą. U nas wszakże inaczej się działo.

Bibliotekarstwo polskie szło dwoma odrębnymi torami. Jednym, starsze mającym tradycje, było bibliotekarstwo naukowe. Bibliotekarstwo społeczne, wychowawczo-oświatowe, improwizowane przez ludzi dobrej woli, stanowiło tor drugi. Oba te szlaki w społeczeństwach o normalnym rozwoju uzupełniają się wzajemnie, nie dopuszczając ani prze-

rostów ambicji, ani niezdrowej rywalizacji, ani zawodowych uprzedzeń. W polskich warunkach obciążone są one wszakże całym tym mało zaszczytnym balastem, pozostałością po okresie całkowitej izolacji między nimi. By moment ten zrozumieć, wystarczy jeden rzut oka w przeszłość naszego bibliotekarstwa.

Wiemy kto i jak tworzył polskie bibliotekarstwo naukowe. Zasługa to w pierwszym rzędzie mecenatu kulturalnego w Polsce, a więc tych zasobnych w środki materialne bibliofilów, którzy — jak Ossoliński, Czartoryscy, Zamoyscy, Raczyńscy, Krasińscy — gromadzili wielkie i cenne księgozbiory, ratując przed rozproszaniem i zagładą polskie zasoby książkowe i rękopiśmienne. Wzorem dla nich wszystkich był Józef Andrzej Załuski, idea jaka nimi kierowała — wypełnienie olbrzymiej luki, powstałej w Polsce po konfiskacie Biblioteki Rzeczypospolitej.

Personel biblioteczny dobierany przez tych miłośników książki składał się z ludzi, którzy uprzednio z bibliotekarstwem nic, albo tylko bardzo niewiele mieli do czynienia. Z praktyką biblioteczną zaznajamiali się dopiero w ciągu pracy i sami tę praktykę u nas tworzyli, szukając rozwiązań zwykle na własną rękę, niejednokrotnie błędząc po omacku. I mecenasom i ich bibliotekarzom przyświecały cele niezupełnie z istotą bibliotekarstwa zgodne. Szło im nie tyle o udostępnienie, ile o ochronę zbiorów i o ich wykorzystanie dla swoich określonych zainteresowań naukowych. Bibliotekarzami więc widzimy uczonych, nieraz wysokiej klasy, historyków przede wszystkim. Ich prace wydawnicze, oparte na materiale bibliotecznym, były właściwie jedyną wówczas i swoistą formą udostępnienia tego materiału szerszym kręgom ludzi czytających, dla których dostęp do skarbów bibliotecznych był zamknięty. Wspomnijmy tu tylko nazwiska Gołębiowskiego, Szajnochy, Wojciecha Kętrzyńskiego, Szujskiego czy Korzona. Wszyscy oni bardziej się zasłużyli nauce niżli bibliotekarstwu, któ-

re było ich zajęciem. Takie nastawienie do pracy bibliotecznej musiało wytworzyć w rezultacie cechy wyłączności, monopolu bibliotecznego elity umysłowej.

Jakaż wielka przepaść — choćby w ambicjach tylko — dzieliła tych luminarzy kultury i nauki od ludzi, którzy u schyłku XIX wieku poczęli mobilizować książkę do walki o zachowanie polskości w szerokich warstwach nizin i dołów społecznych. Dla tamtych książka była relikwią, a równocześnie źródłem rozkoszy estetycznej i tworzywem dla badań naukowych, bogacących dorobek kultury narodowej. Tym szło o co innego, o walkę z analfabetyzmem i ciemnotą, o uświadomienie narodowe, o rozwój socjalny. Poczucie tego obowiązku społecznego tworzyło przypadkowych bibliotekarzy z nauczycielstwa, uczniów, robotników, z przedstawicieli duchowieństwa i wolnych zawodów. Książka w ich ręku była bronią i pochodnią.

Tak więc te dwa wielkie odłamy bibliotekarstwa polskiego istniały obok siebie, a raczej mimo siebie. Zasługi jednej i drugiej grupy dla sprawy narodowej są wielkie i niewątpliwe. Obydwie jednak w nowe warunki niepodległego bytu Polski wniosły stare, latami narastające, wzajemne uprzedzenia. Bibliotekarze oświatowi widzą w naukowych zamkniętą kastę ludzi, bibliotekarze naukowcy — w oświatowych — społeczników amatorów.

Bibliotekarstwo oświatowe ma cel jeden i wyraźny. Ten sam, jaki przyświecał pionierom tego ruchu. Idzie im o dotarcie z książką wszędzie, gdzie jej potrzeba, z książką rozrywkową, popularyzującą wiedzę, z podręcznikiem szkolnym.

Moment powszechności udostępnienia książki tworzy z bibliotekarzy oświatowych wychowawców w najbardziej istotnym tego słowa znaczeniu. Kult i kulturę książki szerzą w całym społeczeństwie, poczynając od dzieci, którym się czyta bajki, aż do ludzi posiwiających w pracy. Bibliotekarze oświatowi wykształcili i ciągle doskonalą swoje metody pracy. Wyniki tych doświadczeń umożliwiają im analizę różnych przejawów społecznego życia książki. Analiza — prowadzi do ujęć syntetycznych tak w teorii jak i w praktyce. Ta dziedzina ich pracy ma cechy wybitnie naukowe i tworzy typ bibliotekarza oświatowego — naukowca.

Podobnie naukowcem może być bibliotekarz pracujący w bibliotece naukowej. Sam fakt pracy w takiej bibliotece nie jest jeszcze legitymacją naukowości bibliotekarza. Wprawdzie biblioteka naukowa wymaga od swych pracowników pewnego cenzusu wykształcenia, niemniej posiadanie stopnia uniwersyteckiego nie jest równoznaczne z aspiracjami naukowymi. Legitymację naukowości bibliotekarza stanowi dopiero spełnianie określonych funkcji i wykonywanie prac bibliotecznych, wymagających specjalnego przygotowania, wykształcenia i pewnej postawy umysłowej.

Naczelne zadanie bibliotekarza naukowego jest dziś takie samo jak zadanie bibliotekarza oświatowego: udostępnienie zbiorów i właściwa nimi gospodarka. Różnica zachodzi tu jedna: biblioteka oświatowa jest dostępna dla wszystkich, biblioteka naukowa nastawiona jest na pewien określony typ konsumenta. Można go — generalizując — nazwać badaczem. Nie szuka on w książce rozrywki i nie wystarcza mu już popularne podawanie wiedzy. Badaczem takim jest zarówno uczeń klas licealnych jak i profesor uniwersytetu, — doksztalający się samouk ale też i specjalista, śledzący postęp swojej gałęzi wiedzy.

Bibliotekarz naukowy udostępnić im musi nie tylko książkę współczesną, będącą zazwyczaj już opracowaniem zagadnień, musi im nadto dostarczyć źródeł do nowych opracowań. Jest nimi zarówno czasopiśmiennictwo, jak dawna książka, zbiory rękopisów, grafiki czy kartografii. Kluczem do nich są bibliografie i naukowo opracowane katalogi. Udostępnienie tych zbiorów wymaga od bibliotekarza nie tylko praktyki zawodowej, ale ponadto i przygotowania specjalnego, które daje tylko wyższe wykształcenie.

Będąc jednak gospodarzem takich zbiorów, mając stałą i bezpośrednią styczność z nimi, bibliotekarz naukowy może i powinien sam być także ich konsumentem. Zobowiązuje go do tego z jednej strony jego przysposobienie, z drugiej — odlegiem u nas leżące niezliczone zagadnienia związane z książką i biblioteką, ich dziejami, zadaniami, teorią i praktyką udostępnienia.

Prace naukowe bibliotekarzy oświatowych dotyczą przede wszystkim dziedziny nauk społecznych. Bibliotekarstwo naukowe otwiera pole do działania dla wszelkich specjalności, nie tylko dla humanistów, których jest domeną, ale także i dla przyrodników, techników, przedstawicieli wiedzy ścisłej i nauk stosowanych. Bibliotekarze humaniści w jednym wypadku dotkliwie odczuwają brak w swych szeregach pracowników o innym typie wykształcenia.

Bibliotekarstwo stało się dziś zawodem samodzielnym i zupełnie określonym. Bibliotekarz jest przede wszystkim bibliotekarzem. Pokutujący jeszcze tradycjonalizm, zaszczepiony w bibliotekarstwie polskim przez ludzi, którzy przypadkiem tylko stali się bibliotekarzami, musi zostać nareszcie wyeliminowany z naszego życia zawodowego. Praca w bibliotece nie może być traktowana jako zło konieczne, odskocznia ale i przeszkoda dla obcych bibliotekarstwu zainteresowań naukowych. Bibliotekarz polski ma wiele do zrobienia i nikt go w tym nie zastąpi. Zadania nasze są proste i jasne. Naszym obowiązkiem zawodowym i społecznym jest udostępnianie zbiorów, nie ich wykorzystywanie dla własnych badań. Ta ostatnia forma pracy przestała być związana z pojęciem bibliotekarza z chwilą,

gdy skończyła się izolacja bibliotek od społeczeństwa. Nie znaczy to bynajmniej, by ambicje naukowe rzeszy bibliotekarskiej miały zostać utracone. Przeciwnie! Należy je tylko nastawić na odrobienie zaległości w zakresie upowszechnienia i pogłębienia wiedzy o książce w ogólności, o książce polskiej szczególnie. Prace naukowe innego rodzaju powinny dzisiaj zejść w bibliotekarstwie na plan drugi, samo zresztą życie tego od nas wymaga.

W dobie demokratyzacji wiedzy, dźwignia się społeczeństwa na wyższy poziom kultury umysłowej; bibliotekarz naukowy staje się takim samym wychowawcą jak bibliotekarz oświatowy. Zadania

ich ciągle narastają, a różnice w powołaniu już dziś nie istnieją. Istnieją tylko różnice w metodach pracy i zasięgu obsługi czytelników. Obie grupy bibliotekarskie nawzajem się uzupełniają i jedna bez drugiej nie mogłaby istnieć. Różne metody i różne osiągnięcia są naszym wspólnym dorobkiem, stanowimy bowiem jedną wielką grupę zawodową. Działając na dwóch różnych szczeblach, ten sam mamy wspólny cel przed sobą: rozbudzenie i zaspokojenie głodu książki.

Tylko że wprzód trzeba samemu książkę ukończyć.

Bogdan Horodyski

BADANIA NAD CZYTELNICTWEM W R. 1948.

I.

Rok 1948 powinien przynieść zdecydowany postęp w zakresie badań nad czytelnictwem. Jeśli wyniki badań odpowiedzą wytkniętym celom, postęp będzie natychmiastowy. Gdyby zaś ilościowo nie spełniły pokładanych w nich nadziei, postęp będzie mimo to bezsporny, co postaram się wykazać.

Wiele przemian dokonywa się niedostrzegalnie. Takiej przemianie ulega stosunek ogółu do badań nad czytelnictwem. Gay jeszcze rok temu badaniami zajmowały się tylko dwie placówki (jedna uniwersytecka i jedna spółdzielcza) oraz nieliczni badacze indywidualni, a samo zagadnienie znane było niewiele specjalistom nauki o książce, to dzisiaj badań jest coraz więcej, stają się coraz pełniejsze i rozleglejsze, ponadto (wnioskując z oddźwięku w prasie i z pierwszych odpowiedzi) stają się popularne.

Świat bibliotekarski powinien śledzić te przemiany, skoro potrzeba badań jest dla bibliotekarzy sprawą oczywistą a „Bibliotekarz” poświęca dużo miejsca badaniom zarówno placówek naukowych jak i badaczy indywidualnych. Co więcej, wydaje się konieczne, by badania przestały być udziałem nielicznych tylko bibliotekarzy, a stały się integralną częścią codziennej pracy bibliotekarskiej we wszystkich bibliotekach. Nie wystarcza znajomość zagadnienia. Konieczny jest czynny udział w badaniach. Jeśli wypowiadam to przekonanie w formie dezyderatu, to opieram się na drukowanych w „Bibliotekarzu” wypowiedziach, zawierających materiał bardzo ciekawy, za który należy się autorom wdzięczność, ale nie wykraczający poza charakter przyczynków. Jest w tych artykułach dużo wnikliwych obserwacji, ale brak przekonującej statystyki.

Piszę te słowa bez żadnej aluzji. Zbyt wielka praca spadła na barki przerzedzonych szeregów bibliotekarzy, posiadających przygotowanie zawodowe. Wiele jest jeszcze czynności i kłopotów administracyjno-gospodarczych. Mimo to bibliotekarze

nie powinni odkładać swego czynnego udziału w badaniu czytelnictwa na później. Są w badaniu czytelnictwa czynności, które powinny przejąć biblioteki. Należą do nich przede wszystkim wszelkie zestawienia statystyczne. Inne czynności, stanowiące waisze etapy pracy badawczej i noszące charakter naukowej analizy, będą zawsze udziałem specjalistów. Wnikliwy bibliotekarz i w tej fazie może niejedną cenną obserwację ze swoich rozmów z czytelnikami, tych nieorganizowanych, nieoficjalnych „wywiadów”, które nabierają pełnego znaczenia i wymowy na tle rzeczowych liczb, stanowiących podstawę naukowego dociekania.

Znaczenie przeprowadzonych w roku 1948 badań widzę niezależnie od wyników merytorycznych w tym, że mogą stanowić pierwszy krok do powszechnego, czynnego udziału bibliotekarzy w badaniach czytelnictwa, do stałej współpracy z placówkami badawczymi czytelnictwa. I to jest przyczyną, że uważam za wskazane omówienie badań na łamach „Bibliotekarza” w momencie, gdy ankiety i inne badania są dopiero w toku, a nie po zestawieniu wyników.

II.

Przed rokiem, na konferencji naukowej, zorganizowanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”, poddało Biuro Badania Czytelnictwa (wchodzące organizacyjnie w skład Sekcji Badań Instytutu Kulturalno-Oświatowego wymienionej Spółdzielni) ocenie specjalistów metody pracy, stosowane w początkowych okresach badań, oraz zapowiedziało nowe sposoby badań na najbliższy czas, tj. na rok naukowy 1947/48. W drugiej połowie 1947 roku zasięgnięto znów opinii specjalistów i uzgodniono je z władzami państwowymi. Obecnie są one w trakcie realizacji.

Zanim je omówimy, przedstawimy dwie akcje, prowadzone przez inne placówki, o których dowiedzieliśmy się z nadesłanego materiału względnie z prasy codziennej. Mam na myśli ankietę Państwowego Instytutu Książki i ankietę Komisji Central-

nej Związków Zawodowych. Omówienie jest konieczne dla pełności obrazu oraz dla usunięcia nieporozumień, które na ten temat pojawiły się w niektórych dziennikach. Wyrażono mianowicie opinię, że ankiet jest za dużo, że są przedwczesne oraz że nie zostały uzgodnione z zainicjowaną przez Radę Państwa akcją upowszechnienia czytelnictwa.

Ankieta Państwowego Instytutu Książki jest ankietą biblioteczną*). Skierowane do bibliotek kwestionariusze tej ankiety żądały wypowiedzi co do najbardziej poczytnych książek oraz najpilniejszych potrzeb i zainteresowań czytelniczych. Nie omawiam tej ankiety szerzej w „Bibliotekarzu“, gdyż znana jest bibliotekarzom z praktyki. Dla porównania jej z innymi badaniami dodam, że żądała ona wypowiedzi na podstawie danych statystycznych (głównie kart książki), a w braku liczb na podstawie własnej pamięciowej oceny bibliotekarza.

Ankieta Komisji Centralnej Z. Z. (według wiadomości prasowych) ma oprócz danych co do ilości bibliotek w zakładach pracy, liczby tomów i liczby czytelników, korzystających z bibliotek (z podziałem na pracowników fizycznych i umysłowych) dać ponadto „wykaz czterdziestu najbardziej poczytnych książek w każdej bibliotece i wykaz książek najmniej poczytnych“. Jest zatem ankietą oświatową i również biblioteczną o zmniejszonym zasięgu w stosunku do ankiety P.I.K.

Wyniki tych ankiet odpowiedzieć mogą potrzebom doraźnym na podstawie aktualnie posiadanego materiału i to zależnie od jego wartości naukowej.

III.

Badanie czytelnictwa, przeprowadzane przez „Czytelnika“, obejmują pięć różnych akcji, które łącznie służą jednemu ogólnemu celowi, ale spełniają różne funkcje w obszernej dziedzinie badania czytelnictwa.

Na pierwszym miejscu wymienię tzw. „powszechną ankietę czytelniczą“. Ankieta ta ma w miarę możliwości powiedzieć, kto w Polsce czyta książki, skąd je czerpie, jaki jest stosunek czytelnictwa książek do czytania dzienników i czasopism tudzież do innych potrzeb kulturalnych, wreszcie jakie są najważniejsze zainteresowania, upodobania i potrzeby czytelnicze. Ankieta ta, nosząca wśród badań „Czytelnika“ kolejny nr 5, posługuje się trzema rodzajami kwestionariusza. Kwestionariusz podstawowy nr 5 rozesłany został do wszystkich bibliotek i wypożyczalni, których adresy były dostępne. Wydrukowano 400 000 kwestionariuszy.

Losy tej ankiety są w ręku czytelników, ale przede wszystkim bibliotekarzy i pracowników wy-

pożyczalni. Cechą ankiety jest odwołanie się do najbardziej zainteresowanego, tj. do czytelnika, by sam zechciał się wypowiedzieć. Drugą cechą jest dążenie do objęcia jak największej ilości czytelników. Biorąc pod uwagę, że sieć bibliotek publicznych nie jest pełna, wydano również kwestionariusz nr 5a (prawie identycznej treści), który rozesłany został do niektórych organizacji oświatowych, głównie na wieś. Ilość kwestionariuszy 100 000.

Wreszcie w trosce o uzyskanie jak największej ilości wypowiedzi z terenu wiejskiego rozesłano dzięki współpracy „Rolnika Polskiego“ 220 000 egzemplarzy skróconego kwestionariusza w postaci podwójnej karty pocztowej (nr 5b) do wszystkich odbiorców „Rolnika Polskiego“. Podkreślić należy życzliwe stanowisko Ministerstwa Poczty i Telegrafów, które przyznało ankiecie poważną zniżkę opłaty pocztowej i zezwoliło, by opłatę tę pokrywała Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“. Odpowiadający nie potrzebują starać się o znaczek pocztowy.

Kwestionariusze ankiety uzgodnione zostały z Głównym Urzędem Statystycznym, zaś cała akcja z Ministerstwem Oświaty (Naczelną Dyrekcją Bibliotek i Departamentem Oświaty Dorosłych). W akcji uzyskania adresów udzieliły swej pomocy władze państwowe, partie polityczne i związki zawodowe.

Trudno przesądzać, jaka ilość odpowiedzi napłynie do Biura Badania Czytelnictwa. Im więcej ich będzie, wyniki będą tym bardziej przekonujące i bogatsze. Pierwszy tydzień przyniósł już tysiące odpowiedzi na ankietę za pośrednictwem „Rolnika Polskiego“. Dalsze wiadomości podawane będą w prasie codziennej.

Temu samemu celowi badawczemu służyły wieczory autorskie na wsi przeprowadzone w kwietniu b. r. Około 30 autorów przeprowadziło próbne badania doraźne w około 100 wsiach całej Polski. Wyniki tego badania będą znane najwcześniej i poinformujemy o nich czytelników „Bibliotekarza“ w osobnym artykule. Wieczory te organizuje Sekcja Żywego Słowa Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnika“.

Wreszcie badaniom ogólnym służyć mają zapoczątkowane doświadczalnie punkty statystyczne w niektórych bibliotekach na terenie Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego. Zostały one założone dzięki poparciu N.D.B. Ministerstwa Oświaty i Kuratora Łódzkiego O.S. Wiążą się one z wyrażoną we wstępie myślą, że stopniowo całe badanie statystyczne środowiskowe jako też zainteresowań i potrzeb powinno być przeniesione na biblioteki, zaś komórki badawcze powinny przeprowadzać dalszą pracę natury analitycznej oraz wysnuwanie wniosków.

Prace badawcze wymagają ogarnięcia całego ruchu piśmienniczego, wnikięcia w krytyczny roz-

*) Zob. komunikat na str. 79 nin. zeszytu.

biór poszczególnych książek i śledzenia od stron treści przyczyn ich słusznego czy też niesłusznego powodzenia. Tym działem badań zajmuje się w „Czytelniku” Oddział Badania Ruchu Pismienicznego. Łączne osiągnięcia tej placówki oraz Biura Badania Czytelnictwa mogą dopiero przynieść pełny obraz przyczyn i skutków.

IV

Dalsze prace Instytutu Kult.-Oświat. „Czytelnika” poświęcone są głównie badaniu poczytności określonych książek. Są to ankiety nr 6 i 7 Biura Badania Czytelnictwa. Obydwie te ankiety noszą nazwę „głos czytelnika”.

Ankieta nr 6 „Głos czytelnika Wiedzy Powszechnej” posługuje się kwestionariuszem dołączanym do niektórych zeszytów „Wiedzy Powszechnej”. Kwestionariusz składa się z dwóch zasadniczych części. Część I zawiera prośbę do czytelnika, by po przeczytaniu odpowiedniego zeszytu „Wiedzy Powszechnej” podzielił się swym zdaniem z Biurem Badania Czytelnictwa. Część II to tytuł książki. Część III zawiera 59 pytań, przeważnie w postaci gotowych haseł alternatywnych do podkreślenia. Główne działy wypowiedzi są następujące: A. Dane osobiste. B. Skąd dowiedziałem się o wydawnictwie „Wiedza Powszechna”? C. Jak zdobywam wydawnictwo „Wiedza Powszechna”? D. Co sądzę o przeczytanym zeszycie? E. Co sądzę o wydawnictwie „Wiedza Powszechna”? F. W jakim celu czytuję „Wiedzę Powszechną”?

Kwestionariusze nr 6/1—5 zostały dołączone do następujących zeszytów:

- J. Sobczak „Walkę o naftę”,
- S. Wydrzycki „Włókna sztuczne”,
- J. Parandowski „Gustaw Flaubert”,
- S. Gnatowski „Jak zważono ziemię, słońce i planety”,
- W. M. Adamiecki „Co to jest organizacja”.

Do każdego egzemplarza dołączano po dwa egzemplarze kwestionariusza, by mógł odpowiedzieć nie tylko nabywca książki, ale i pierwszy pożyczający. Biuro Badania Czytelnictwa posiada zapas egzemplarzy dla bibliotek i wysyła je na żądanie do wszystkich bibliotek, by można było uzyskać rów-

nież głosy czytelników korzystających z bibliotek.

Ankieta nr 7 „Głos czytelnika” przeznaczona jest do książek beletrystycznych. Oparta na podobnej zasadzie jak ankieta nr 6, zawiera odmienny układ i większą ilość pytań. Nie możemy jeszcze podać tytułów książek, do których dołączone zostaną kwestionariusze. W każdym razie dołączone zostaną do niektórych książek z „Klubów Książki” z „Biblioteki Romansów i Powieści” i tzw. wydawnictw dzielowych.

V

Wszystkie wymienione akcje nie kolidują ze sobą. Obawy, wypowiadane w niektórych głosach krytycznych są, moim zdaniem, niesłuszne. Niesłuszne są również zarzuty, że akcja jest przedwczesna i nieuzgodniona.

Gdyby przygotowanie kwestionariuszy rozpoczęło się dopiero obecnie, to pierwsze wyniki moglibyśmy mieć w roku 1949 i jeden rok zostałby stracony. Wydaje się przeciwnie, że badania są bardzo na czasie. Zostały one uzgodnione ze wszystkimi władzami i czynnikami, kierującymi upowszechnianiem książki.

Powiedzieliśmy już, że losy ankiet są w ręku czytelników, że losy powszechnej ankiety czytelniczey są również w ręku bibliotekarzy. W ich ręku są również losy zdrowego rozwoju badań i krzewienia czytelnictwa.

Jeślibyśmy mogli wyrazić jeden jedyny dezyderat, to prośbę, by bibliotekarze gromadzący kwestionariusze nr 5, zechcieli przed wysłaniem ich do Biura Badania Czytelnictwa przestudiować uważnie wypowiedzi swych czytelników i wysnuć wnioski dla własnego użytku. Wtedy bez względu na ostateczną ilość wypowiedzi spełniony zostanie jeden z celów, który przyświecał „Czytelnikowi”, gdy przystępowano do realizacji tej ankiety.

Badanie czytelnictwa spełni swój cel, gdy obok placówek naukowych czynna będzie jak największa liczba pracowników indywidualnych, opierających się nadal na obserwacjach i rozmowach z czytelnikami, ale w pierwszym rzędzie na wymowie liczb.

Marian Porwit

Sekcja Badań I. K. O. „Czytelnik”

BIBLIOTEKA HISTORYCZNA W MOSKWIE

Przed dziesięciu laty w Moskwie utworzono Publiczną Bibliotekę Historyczną. Księgozbiór jej składa się z 1,5 miliona dzieł z historii rosyjskiej i światowej, a także dyscyplin pokrewnych — ekonomii, filozofii, literaturoznawstwa. W latach wojny Narodowej bibliotekę odwiedziło 941 6000 czytelników, którym wydano 2 813 000 książek.

W ciągu dziesięciu lat swego istnienia biblioteka zdołała zgromadzić wielkie ilości dzieł interesujących i rzadkich. Jej kolekcja unikatów liczy już

44 000 tomów. Są tu starożytne wydania sewilskie z zarania sztuki drukarskiej, nie wspomniane w żadnym z bibliograficznych katalogów świata. W bibliotece zebrano komplety pierwszej gazety rosyjskiej pt. „Pietrowskie wiadomości”. Dumą biblioteki jest zbiór druków z czasów francuskiej rewolucji burżuazyjnej — jeden z najbogatszych w Europie.

Przeszło półtora tysiąca stałych bywalców, przeważnie młodzieży studenckiej, gromadzi się w głównej sali czytelnianej biblioteki. Stworzono tu wszyst-

kie warunki do poważnej pracy naukowej. Czytelnik ma prawo zachowywać w swym abonamencie w ciągu wielu dni dzieła, nad którymi pracuje — z tym, że otrzymuje je bezwzględnie po przyjsciu na salę. Współpracownicy naukowcy biura bibliograficznego dobierają czytelnikom literaturę do interesujących ich zagadnień, w specjalnych gablotkach wystawione są dzieła odnoszące się do historii poszczególnych krajów.

Biuro informacji szybko udziela ustnych i piśmiennych wskazówek. Prawo korzystania z biblioteki posiadają wszyscy obywatele, a korzystanie z książek i uzyskanie informacji jest bezpłatne, nie wymaga się żadnych opłat za wstęp ani kaucji.

Niezależnie od ogólnej sali do czytania, w bibliotece istnieją 3 sale specjalne: historii Z.S.R.R., historii ogólnej i historii Wschodu. Każdy czytelnik posiada oddzielne biurko. Pracują tu wybitni historycy radzieccy, znani działacze nauki, literatury i sztuki. Niejeden dziesiątek dysertacji na stopień doktorski i magisterski powstał w murach biblioteki. Niektóre z tych prac zostały poświęcone bezinteresownym pracownikom biblioteki w dowód wdzięczności za udzieloną pomoc. Profesor Werańian opowiada o uczuciu radości i wzruszeniu, jakie go ogarnęły w chwili, gdy z biblioteki powiadomiono go telefonicznie o znalezieniu dla niego autentycznych pism szacha Nadira.

W zbiorach historii Wschodu, które zawierają obszerne materiały, od starożytnych rękopisów do współczesnych czasopism i dzienników, ma swe stałe miejsce akademik Kraczkowski. Pracuje on tu nad odcyfrowaniem rękopisów arabskich.

W gabinecie historii rosyjskiej sławny pisarz Aleksiej Tolstoj pracował nad swym ostatnim utwo-

rem — dramatyczną powieścią o carze Iwanie Groźnym.

Biblioteka dobierała materiały również dla generała Ignatiewa, autora pamiętników pt. „Pięćdziesiąt lat w szeregach“.

Często zwracają się tu o porady reżyserzy, aktorzy, ludzie teatru i filmu. Realizatorzy widowiska operowego „Czio-czio-san“ starają się oprzeć swe szkice o historycznie uzasadniony, autentyczny koloryt Wschodu. Artyści malarze zdobywają tu wzory kostiumów z okresów, które przeszły do historii.

Biblioteka prowadzi również i samodzielną pracę naukową, przeważnie w dziedzinie opracowywania i wydawania źródeł bibliograficznych.

Starannie są gromadzone materiały z drugiej wojny światowej. Biblioteka otrzymuje i systematyzuje odpowiednie wycinki z 260 pism centralnych i lokalnych. Sto tysięcy tytułów — to jest plon tej kolosalnej pracy do dnia dzisiejszego.

Codziennie zbiory biblioteki są uzupełniane przez nowe wydania. Egzemplarze każdej ukazującej się na terytorium ZSRR książki są przesyłane bibliotece. Zorganizowano też wymianę z zagranicą. Biblioteka utrzymuje łączność z 60 organizacjami w USA, Ameryce Łacińskiej, Anglii, Chinach itd. Czytelnik ma tu do dyspozycji dzieła historyczne w 26 językach narodów świata.

W latach wojny biblioteka rozwinęła rozległą działalność społeczną. Filie biblioteki pracowały w szpitalach, oddziałach wojskowych, w fabrykach, w schronach przeciwlotniczych itd. W ciągu jednego tylko roku wypożyczono w szpitalach 50 000 książek.

Włodzimierz Sappak

SAMOCHÓD BIBLIOTECZNY

Działalność każdej nowoczesnej biblioteki powszechnej winna przypominać pracę latarni morskiej, wysyłającej w dal ciemnej nocy jasne promienie. Jeśli taka biblioteczna placówka żywej i żarlivej pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa do- brych książek ma rzeczywiście służyć przede wszystkim rzeszom tych, którzy oddaleni są od ośrodków kulturalnych i którym nie z własnej winy trudno jest dotrzeć do książki, jeśli więc ta placówka spełnia ważną s ł u ż b ę s p o ł e c z n ą, to musi ona promieniować w sposób nowy, nie tylko jak najlepiej, ale i jak najszerszej. W niewątpliwym zrozumieniu tych prawd, w realizacji postanowień dekretu o bibliotekach, uwaga Ministerstwa Oświaty planowo zwrócona została na sieć bibliotek powszechnych, a w sieci tej przede wszystkim na biblioteki powiatowe, rozsyłające dobrane, wymienne komplety kilkudziesięciotomowe do poszczegół-

nych, rozsianych w środowiskach wiejskich tzw. „punktów bibliotecznych“. W inicjatywie społecznej zwracają uwagę „czytelnikowskie“ biblioteczki ruchome, zaś w inicjatywie bibliotecznej samorządu stolicy godną szczególnej uwagi jest **sekcja współdziałania** z bibliotekami społecznymi i szkolnymi w Bibliotece Publicznej m. st. W-wy. Zadaniem tej sekcji jest **wypożyczanie kompletów książek** różnym organizacjom szkolnym i społecznym, jak np. bibliotekom przy świetlicach szkolnych, związkach zawodowych, organizacjach oświatowych, spółdzielniach, związkach młodzieży itp.

Biblioteka współczesna uspołecznia się, jej energia ze statycznej szczęśliwie zmienia się w kinetyczną. Żywo interesuje nas każda oryginalna i skuteczna próba zerwania z szablonem, próba przełamania dotychczasowej nieruchomości biblioteki. Z ZSRR dochodzą nas o działalności bibliotek-auto-

busów nowe, szczegółowe wiadomości, którymi pragnę podzielić się z czytelnikami*). W czerwcu 1947 r. wyruszyło z Gorkowskiego Okręgu na pierwszy objazd pięć bibliotek-autobusów. Uprzednio dokonano dużej pracy przygotowawczej. Skompletowane zostały i w całości opracowane księgozbiory bibliotek, m. in. opracowano katalogi: systematyczny i alfabetyczny. Kierownicy bibliotek uczęszczali na specjalne seminarium, na którym wysłuchali wykładów na następujące tematy: zadania bibliotek-autobusów; metody pracy z czytelnikami; technika biblioteczna; stan księgozbioru w samochodzie bibliotecznym.

Biblioteki zostały zaopatrzone w szereg referatów-zaleceń, związanych z czytelnictwem na wsi: 1. Co czytać o sposobach podwyższenia poziomu gospodarstw wiejskich w okresie powojennym; 2. Co czytać o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego w ZSRR w latach 1946-1950; 3. Co powinien czytać przodownik-agronom; 4. Co powinien czytać przodownik-hodowca bydła; 5. Co powinien czytać traktorzysta i mechanik wiejski; 6. Laureaci stalinowscy w dziedzinie prozy, poezji i dramatu; 7. Czytajcie utwory Gorkiego!

W celu zorganizowania pracy i wykorzystania doświadczeń z pierwszego kursu wyjechał z każdą biblioteką-autobusem wykwalifikowany specjalista.

W dniu 10 czerwca 1947 r. błękitne autobusy z jaskrawym napisem „Biblioteka“ wyruszyły do poszczególnych rejonów okręgu. Wysłańcy miasta wieźli dla chłopów w kołchozach i dla inteligencji wiejskiej wartościowsze książki społeczno-polityczne, rolnicze, przyrodnicze oraz beletrystykę.

W centrach rejonowych, przy aktywnym udziale komitetów robotniczych, wytknięto marszruty dla samochodów bibliecznych. Kierowano się następującymi kryteriami: 1) konieczność obsłużenia w pierwszym rzędzie miejscowości największych, a najbardziej oddalonych od centrów rejonowych, 2) obecność dróg przechodnich.

Zdecydowano, iż każdy samochód biblieczny winien obsłużyć dwie miejscowości sąsiadujące z sobą. Z pięciu marszrut trzy miały formę okrężną, dwie zaś przybrały formę ósemki. W pierwszym wypadku samochód biblieczny pracował bez przerwy w ciągu 12 dni, po czym bibliotekarze mieli odpoczynek 2-dniowy, w drugim zaś wypadku biblioteka pracowała w ciągu 6 dni.

Niezależnie jednak od kierunku marszruty, samochód biblieczny odwiedzał każdą miejscowość nie rzadziej niż raz na dwa tygodnie. Każda marszruta przewidywała obsługę od 22 do 26 miejscowości. Aby jak najlepiej obsłużyć ludność wiejską, przystąpiono do przestudiowania terenu, a więc

*) Cytuję informacje wg art. „Biblioteka-autobus“ K. Michajłowa „Bibliotekar“, Moskwa, nr 10, październik 1947).

wzięto pod uwagę: liczbę i skład ludności, charakter działalności kołchozów, liczbę szkół, izb-czytelni, domów dziecka, przedszkoli, ośrodków zdrowia.

Wielkim powodzeniem cieszyły się u kołchoźników plakaty biblieczne na następujące tematy: laureaci stalinowscy; zapoznajcie się ze stalinowskim programem powojennego podnoszenia poziomu gospodarstw wiejskich i wprowadzajcie ten program w życie; rządowe nagrody dla rolników-stachanowców za obfity urodzaj, itp.

Liczni kołchoźnicy dopytywali się o książki, o których informowały plakaty. Przyjazd samochodu bibliecznego stawał się świętem dla miejscowej ludności. Wokół biblioteki, która dotarła na miejsce przeznaczenia, ludność rozkładała się z książkami i czasopismami. Po wydaniu książek rozpoczynała się ludowa zabawa: śpiewano chórem, tańczono, młodzież urozmaicała sobie czas różnymi grami.

Podczas pierwszego objazdu w 47-miu miejscowościach zapisały się do biblioteki 883 osoby. W tej liczbie znajdowało się: kołchoźników — 467; przewodniczących kołchozów, przodowników, zarządzających fermami — 148; nauczycieli — 105; medyków — 20; specjalistów gospodarstwa wiejskiego — 20; traktorzystów — 20; robotników partyjnych i radzieckich — 51; pozostałych — 52.

Czytelnikom wydano 1 394 książki, w tej liczbie: społeczno-politycznych — 236 egz. (16,9%); przyrodniczo-naukowych — 106 egz. (7,6%); technicznych — 14 egz. (1%); rolniczych — 256 egz. (18,5%); beletrystycznych — 708 egz. (50,6%); książek dla dzieci — 41 egz. (3%); innych — 33 egz. (2,4%).

Dane powyższe mówią o wysokim poziomie zapotrzebowań kulturalnych kołchoźników, którzy niemal na równi z literaturą piękną czytają książki polityczne, przyrodniczo-naukowe oraz rolnicze.

Kołchoźnicy i inteligencja wiejska okazywali żywe zainteresowanie się literaturą praktyczną, która pomaga im w walce o dalsze podwyższanie poziomu gospodarstwa wiejskiego, pogłębia bowiem ich fachowość wytwórczą. Żądano więc takich książek, jak: „Próba administracji rolnego artelu“; „Stalinowska ustawa o artelu rolniczym — zasadniczym prawem życia kołchozowego“; „Stachanowcy w walce z posuchą“; „Korzystne warunki dla obfitego urodzaju“.

Nauczyciele, agronomowie, medycy, weterynarze zwracali się o książki z zakresu swoich specjalności. Oczywiście samochód biblieczny nie mógł od razu zadowolić wszystkich. Dlatego zaprowadzono zeszyt, w którym czytelnicy zapisywali swe różnorodne życzenia.

Podsumowując zainteresowania czytelników samochodów bibliecznych organizatorzy doszli do wniosku, że największym powodzeniem cieszyły się książki:

1. Społeczno-polityczne — o życiu i działalności Lenina; biografia generalissimusa Stalina; statut Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików).
2. Rolnicze — o pszczelarstwie, sadownictwie, ogrodnictwie, hodowli bydła itp.
3. Z dziedziny rzemiosł — o wyprawie skór, o szewstwie itp.
4. Przyrodniczo-naukowe — o pochodzeniu życia na ziemi, o pochodzeniu człowieka, o wulkanach, o zaćmieniach słońca.
5. Z literatury pięknej — poza literaturą radziecką, utwory klasyków rosyjskich: Tolstoja, Puszkina, Gorkiego, Niekrasowa, Czechowa i innych.
6. Z czasopism — „Socjalistyczna Gospodarka Wiejska“ i „Agronomia Radziecka“.

Na pierwszy objazd wyruszyło z samochodami bibliotecznymi po dwóch lektorów i dwóch przedstawicieli propagandy partyjnej. Masowa praca z czytelnikiem (wykłady, odczyty, głośne czytanie, pogadanki) odbywała się w przerwach obiadowych i wieczorem po pracy.

Kolchoźnicy często wyrażali wdzięczność partii i rządowi za organizację samochodów biblioteczych.

Tak np. 67-mio letni kolchoźnik napisał: „Dziękuję władzom za troskę o kolchoźników. Samochód biblieczny daje nam możliwość korzystania ze wszystkich nowości wydawniczych. Zawsze lubiłem czytać, ale brakowało książek. Teraz każdą książkę przywożą mi do domu“.

Doświadczenia z pierwszego objazdu samochodów bibliecznych pozwoliły na wyciągnięcie szeregu wniosków o charakterze organizacyjnym:

1. marszrutę samochodu bibliecznego należy układać z uwzględnieniem sieci ruchomych i stałych bibliotek wiejskich. Konieczne obsługiwać należy przede wszystkim te miejscowości, które nie mają bibliotek.
2. Obsługując codziennie dwie miejscowości, samochód biblieczny może w ciągu dwóch tygodni obsłużyć 20 do 24 miejscowości. Samochód biblieczny musi dysponować księgozbiorem od 5 do 8 tysięcy książek, aby za każdym kursem wyjeżdżać z ilością 1500 książek. Dysponowanie dostateczną ilością książek — to główny warunek skutecznej pracy samochodu bibliecznego.
3. Kompletowanie księgozbioru samochodu bibliecznego musi odbywać się z uwzględnieniem masowych zapotrzebowań czytelników, wynikających z rodzaju produkcji w danej okolicy. Podstawowe utwory literatury klasycznej należałoby mieć w ilości jednego egzemplarza na dwie miejscowości.
4. W każdej miejscowości należy z ogólnej liczby czytelników wydzielić aktywistów, którzy będą informować ludność o przybyciu biblioteki i będą zbierać książki od tych, którzy sami nie mo-

gą do niej przybyć. Tam, gdzie znajdują się izby-czytelnie, funkcję aktywistów winni przejąć ich gospodarze.

5. Pożądanym jest, aby z samochodem bibliecznym wyruszał propagator albo lektor w celu odbywania wykładów, odczytów i pogadek.
6. Na drodze marszruty należy wstępować do bibliotek wiejskich, aby według planu międzybibliecznego abonamentu przyjmować od nich zgłoszenia na książki oraz dostarczać książki z biblioteki okręgowej.
7. Konieczne należy zaopatrzyć samochody biblieczne w radioodbiorniki.

*

Tyle o samochodach bibliecznych i najnowszym doświadczeniach z ich pracą w Z.S.R.R.

Z łamów „Bibliotekarza“ przed wojną*) czytelnicy mieli możliwość zorientowania się, jak postawiona jest sprawa samochodów bibliecznych w Anglii, w wielkim kompleksie bibliekarstwa tego kraju. W pobliżu Londynu, w Centralnej Bibliotece hrabstwa Kent, w miejscowości Maidstone, działa nowoczesny „van“ — samochód biblieczny, tzw. bibliobus. O ile pracy technicznej „vanu“ nie można zarzucić, to zdecydowanie i przykro razi brak momentów społeczno-wychowawczych. Autorka artykułu na podstawie bezpośredniej obserwacji stwierdza, iż angielskie wypożyczalnie wsi i miasteczek przeładowane są najpopularniejszymi tam utworami o charakterze ...sensacyjnym i kryminalnym. „Zbrodnia, tajemnica, morderstwo, rabunek — czytamy dosłownie — to wyrazy, które powtarzają się w różnych odmianach i z rozmaitymi dodatkami w większości tytułów. Przybysza z kontynentu tego rodzaju dobór księgozbiorów przeznaczonych na wieś wprawia w istne zdumienie, zupełnie niezrozumiałe dla pracowników centrali“ (Podkr. moje). Jak wyjaśniła sprawę kierowniczka Centralnej Biblioteki Kentu, miss Cooke, autorka popularnego dzieła „County libraries manual“? Otóż stwierdziła ona po prostu, iż czytelnicy tamtejsi ... lubią owe sensacyjne i kryminalne bzdury, a oni, bibliotekarze angielscy, „obowiązani są dostarczać tego, co im się podoba — przecież oni za to płacą“. (Podkr. moje). Oto businessowy punkt widzenia, nieskrępowana wola bibliotekarza „wolność“ w doborze księgozbioru, oto przerażająco bezmyślne podążanie po linii najmniejszego oporu.

Jeśli w szumie motorów rodzi się nowa forma biblieczna z myślą o docieraniu do najdalszych ośrodków zamieszkałych, do najszerzych mas, to w tę formę musi być wlana nowa, żywa, postępową treść kulturalna.

Marceli Poznański

*) „Bibliotekarz“, nr 7, październik 1938 r. str. 75—77, Jadwiga Krauzówna „Biblioteka Centralna hrabstwa Kent. Wrażenia z pracy w wanie“.

MAŁA AMERYKAŃSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA *).

Amerykańska biblioteka publiczna, utrzymywana z podatków, zwana „przedmurzem demokracji“, jest czynnikiem rozpowszechniania wiedzy i dostarczania informacji i lektury rozrywkowej. Służy wszystkim członkom społeczności: dorosłym, młodzieży i dzieciom. Różniąc się w sposób zasadniczy od biblioteki w średniowieczu, istniejącej głównie po to, aby przechowywać książki — bezpłatna biblioteka publiczna kładzie nacisk na korzystanie z książek w domu. Otwarta jest zazwyczaj 12 godzin dziennie. Charakteryzuje ją wolny dostęp do półek, dobrze zaopatrzone w książki, broszury i czasopisma; wygodne sale czytelniane, barwne plakaty i ciekawe wystawy książek. Rezultatem tego jest ciągły przepływ czytelników pragnących pogłębiać stale rozszerzające się horyzonty wiedzy.

Współczesna biblioteka publiczna w Ameryce jest wynikiem stałego postępu w XIX wieku w kierunku wolności i kształcenia dla wszystkich. Istnieje dzisiaj silna tendencja, aby biblioteki tworzone początkowo jako oddzielne jednostki łączyć w regionalne systemy biblioteczne. Każda instytucja posiada własną indywidualność, będącą wyrazem szczególnych potrzeb danej społeczności, jej składu rasowego, warunków ekonomicznych i tradycji kulturalnej. Należy pamiętać, że biblioteki te nie zostały narzucone przez państwo, lecz utworzone staraniem grupy obywateli, którzy dobrowolnie opodatkowali się na cele biblioteczne. Zwykła mała biblioteka jest położona w centrum w pobliżu szkół, gmachów publicznych, magazynów i punktów komunikacyjnych.

Księgozbiór dostosowany jest do potrzeb społeczności. Wszystkie grupy czytelników, z rasowymi, religijnymi i społecznymi włącznie, a także czytelnicy o różnych poziomach wieku i wykształcenia mają prawo oczekiwać znalezienia odpowiednich dla siebie książek. Co więcej — są oni zachęcani do objawiania swoich potrzeb w tej dziedzinie. Bibliotekarz musi przesiać te zapotrzebowania oraz zbudować dobrze zrównoważony księgozbiór, który by zadowolnił — jeśli to możliwe — każdego. Musi utworzyć zasobny księgozbiór podręczny. Musi posiadać podstawowe książki ze wszystkich dziedzin interesujących szczególnie dane środowisko, jak np. książki z górnictwa w Pensylwanii i regionie Środkowo-Wschodnim, albo specjalne dzieła dotyczące gospodarki rolnej w regionie Środkowo-Zachodnim. Jednocześnie musi on ustawicznie powiększać kolekcję przez zakup książek bieżących nowych, — rozrywkowych i informacyjnych — aby czytelnicy mieli możliwość być „au courant“ problemów

i dążeń ostatniej doby. Takimi będą np. książki z dziedziny aeronautyki, która budzi coraz większe zainteresowanie. Oczywiście w małej publicznej bibliotece nie każdy temat może być rozbudowany, lecz książki mogą być często wypożyczane z innych bibliotek.

Zasoby biblioteki obejmują oprócz książek kolekcje czasopism, broszur, rysunków, wycinków z gazet, a nawet filmów kształcących. Broszury, wydawane obecnie w Ameryce, są ciekawe i tanie i stanowią niekosztowny sposób dostarczania nowości w zakresie zagadnień bieżących, wynalazków, naukowych zdobyczy oraz problemów społecznych.

Biblioteka nie składa się jednak wyłącznie z budynku i księgozbioru. Wzrost liczby bibliotek w różnych częściach kraju i rozszerzanie ich działalności wymaga dobrze przygotowanych bibliotekarzy. Dobrzy bibliotekarze nie rodzą się na kamieniu; muszą mieć wykształcenie i specjalne przygotowanie fachowe, które obecnie można zdobyć w szkołach bibliotekarskich wielu uniwersytetów i kolegiów. Uznanymi kwalifikacjami dobrego bibliotekarza są: wykształcenie, uspołecznienie, zmysł wyobraźni, poczucie humoru, pociągająca, życzliwie do ludzi nastawiona osobowość i interesowanie się człowiekiem. Bibliotekarz musi znać książki, lecz jest równie ważne, aby posiadał umiejętność zbliżenia ludzi do książek. Dalej — musi on uczynić z biblioteki żywą część społeczności i zmieniającego się świata zewnętrznego.

Trudno jest ocenić, jak znaczną rolę odgrywają książki i biblioteki w życiu Ameryki; rzut oka na niektóre usługi, jakie biblioteka oddaje swym czytelnikom, zorientuje nas, dlaczego została ona nazwana „uniwersytetem ludowym“.

Od biblioteki, składu rzadkich książek do użytku uczonych w celach badawczych, do współczesnej małej amerykańskiej biblioteki publicznej, zaopatrującej w lekturę wypoczynkową dzieci, młodzież i dorosłych, — jest długa droga. Ta lektura obejmuje różne działy, od lekkich romansów dla znużonych pań domu, od awanturnych powieści dla biznesmenów, robotników i farmerów, do książek z dziedziny sportu, muzyki, sztuki, podróży i biografii. Jakkolwiek byłby typ książki, jaką czytelnik wybiera sobie swobodnie wprost z półek — może ona przyczynić się do uszczęśliwienia i wzbogacenia jego życia. W czasie swych wizyt w bibliotece ma on radość odkrywania nowych książek i docierania stale do coraz to nowych interesujących tematów, które mogą go ewentualnie doprowadzić do poważniejszej lektury w wolnym czasie.

Lecz najbardziej wyraźne osiągnięcia współczesnej biblioteki publicznej widać w jej roli „uniwersytetu“ dla dorosłych, jakkolwiek ta praca jest zaledwie w stadium początkowym. Inne ośrodki, takie

*) Pogadanka radiowa dyr. E. Greenaway'a (zob. „Bibliotekarz“ r. 1947 s. 134).

jak szkoły i kolegia, trzymają tu prym, ale w zakresie indywidualnego kształcenia dorosłych rola biblioteki publicznej jest wyjątkowa. Amerykańskie biblioteki popularne dają ludziom sposobność uczenia się przy pomocy wolnego dostępu do książek wszelkich rodzajów. Ludzie, którzy mają nieograniczone sposobności do oświecania się, nie mogą być łatwo doprowadzeni do faszyzmu, uprzedzeń rasowych i nietolerancji. Biblioteki wiedzą, że nie mogą one ludzi uczyć, lecz mogą próbować rozbudzać ich zainteresowania naukowe oraz kontynuować kształcenie rozpoczęte w szkołach.

Wyrobienie poczucia obywatelskiego jest jednym z aspektów wychowawczej funkcji biblioteki. Tysiące obywateli amerykańskich pochodzenia obcego nauczyło się wiele, jeśli chodzi o język, literaturę i ideały amerykańskiej demokracji, właśnie dzięki książkom z bibliotek publicznych. Tysiące obywateli urodzonych w Ameryce mogło dzięki nim zdobyć nowy pogląd na wiele cech amerykańskiego życia demokratycznego.

Biblioteka publiczna może brać czynny udział w tworzeniu kursów czytania, a nawet w pewnych

wypadkach organizować kluby czytania (czytelników), grupy dyskusyjne, odczyty. Przez propagandę radiową i prasową oraz drukowanie wykazów książek publiczność jest informowana o pracach biblioteki, z których wiele zainicjowali sami czytelnicy.

Szybkie zmiany w przemyśle współczesnym wymagają wykwalifikowanych robotników. Pomoc przy ich szkoleniu i fachowym dokształcaniu jest żywym działem pracy w bibliotece. Jest to szczególnie ważne zagadnienie, ponieważ ludzie powracają po wojnie do swoich fachów, żołnierze są demobilizowani. Wiele bibliotek opracowuje plan służby informacyjnej dla tych grup.

Jeśli powojenna Ameryka i świat mają pozostać wolne i zachować pokój — ludzie muszą być kształceni. Książki napisane dla dzieci, dla rozrywki i wypoczynku oraz książki o stale zmieniającym się świecie zewnętrznym muszą się znaleźć w małych bibliotekach publicznych. Żadna instytucja w Ameryce nie odzwierciedla dokładnie ducha postępu niż bezpłatna biblioteka publiczna.

Emerson Greenaway
Baltimore

(Tłum. Maria Pisarska).

LOSY CIMELIÓW JANA MICHAŁSKIEGO *)

Z wieloletniego wytrwałego i szczęśliwego zbieractwa książkowego powstała cenna biblioteka prof. Jana Michałskiego w Warszawie. Zapożyczkowana w r. 1893, doszła przed drugą wojną światową do przeszło 30 000 tomów. Pedagog, polonista i filolog, b. wizytator szkół średnich, stworzył dzięki niezwykłemu poświęceniu osobistemu i niepospolitemu znanstwu piśmiennictwa polskiego, warsztat polonistyczny dużej wartości naukowej. Zgromadził pół tysiąca druków XVI i XVII stulecia, wśród nich sporo rzadkości i zupełnych unikatów, kilkaset rękopisów od XVII wieku, wspaniałą kolekcję druków XVIII stulecia, ulotek politycznych, czasopism literackich, pierwszych wydań pisarzy wszystkich czasów, bogatą literaturę o wieszczach, m. in. niezrównane Mickiewicziana i Słowaciana — łącznie z ikonografią, kilka tysięcy monografii i opracowań literackich, zasobne działy bibliografii, dziejów szkolnictwa, teatraliów, filozofii, etnografii, pamiętników, obyczajowości, judaistów, warsawianów, grafiki i sztuki ludowej, w tym kilkanaście tysięcy drzeworytów). Cała biblioteka skatalogowana.

Szczegółowsze informacje: E. Chwalewik „Zbiory polskie”, t. II 1927.

Dn. 19 sierpnia pierwsza linia frontu w powstaniu warszawskim, na odcinku południowo-zachodnim, zbliżyła się do ul. Noakowskiego. Powstańcy wycofali się nocą z terenu Politechniki, a Niemcy po natarciu czołgów, opanowali gmach od strony pola Mokotowskiego i alei Niepodległości — przez podpalenie.

*) Wspomnienie z powstania warszawskiego.

Wszystkie domy od ul. Polnej do Koszykowej znalazły się pod ostrzałem karabinowym. Władze powstańcze nakazały natychmiastowe opuszczenie frontowej części kamienic, m. in. przy ul. Noakowskiego 12. Linia utrzymała się następnie w rękach powstańców aż do kapitulacji, lecz niebezpieczeństwo zagrażające ulicy, położonej najbliższej Politechniki, w dniach olbrzymiego pożaru ani później nie dawało się zbagatelizować.

Niejedna kula i niejednen odłamek pocisku wpadł do mieszkania „Pana Jana” na IV piętrze. W czasie pożaru myślało się przede wszystkim o zabezpieczeniu biblioteki w pokojach, których okna wychodziły na ulicę. I słusznie, gdyż Niemcy oszańcowali się potem na tyłach Politechniki i ziali stamtąd raz po raz ostrym ogniem. Państwo Michałscy przenieśli się do dużego pokoju z oknem zwróconym na podwórze, mieszczącego zbiory etnograficzne. Tuż odbywały się niektóre zgromadzenia niedzielne podczas okupacji w okresie zimowym, bo pokój uchodził za ciepły i przytulny. Stąd też prowadziły drzwi przez kuchnię na drugą klatkę schodową, kędy wolno było jeszcze odwiedzać mieszkańców zamieszkających wprost na linii frontu, bez przeszkód, poza legitymowaniem się wobec gęstych posterunków.

Lada dzień Niemcy mogli podjąć natarcie w kierunku śródmieścia. Plac Zbawiciela znajdował się w rękach niemieckich, na polu Mokotowskim gromadzono ciężkie działa. Niedobitkowie z kolonii Staszica, przybywający kanałami, sygnalizowali hu-

lanie żołdactwa z ogniem i benzyną. Jako jedyny doraźny sposób ratowania cennych zbiorów Jana Michalskiego narzucało się przeniesienie ich do piwnic.

Zapadła decyzja, żeby cimelia ulokować gdzieś w głębi miasta. Goście poradzili jednomyślnie gospodarzowi: — Tak! rzeczy najcenniejsze przenieść koniecznie gdzie indziej!

Życzliwi doradcy, wszyscy razem i każdy z osobna, brali tym samym na siebie część odpowiedzialności za losy największej biblioteki prywatnej w Warszawie.

Profesor był bezradny. Pokładając zawsze głęboką ufność w Opatrzności, wierząc w szczęście osobiste, które służyło mu całe życie w gromadzeniu książek i zjednywało liczne serca ludzkie, uczuł się niejako przez te serca sterroryzowany.

Jakże chętnie byłby w tym momencie poszedł za głosem własnego charakteru, który przemawiał stanowczo za ulokowaniem całości zbiorów w jednym miejscu, bez rozstawiania się z nimi możliwie do ostatniego momentu. Czulem to w jego spojrzeniu, w chwili wahania się przed wyrażeniem przezeń zgody na przenosiny cimeliów na ul. Skorupki. Jako wiatyk towarzyszyło nam pół tuzina butelek wybornego wina. „Niech idą razem z książkami, żeby im się szczęściło. To towarzystwo zawsze sobie wzajemnie odpowiada“. Należytą opiekę nad księgozbiorem, gorliwą i wielce kompetentną, gwarantował podporucznik Juliusz Gomulicki, który zaofiarował na ten cel swoje mieszkanie.

Państwo Michalscy mieli tam znaleźć schronienie w razie całkowitej ewakuacji ulicy.

Jeśli tę chwilę decydującą dla zbiorów Pana Jana staram się dokładnie odtworzyć, to dlatego, że czuję się za nie współodpowiedzialny. Wyznaję, że postępowałem niekonsekwentnie i wbrew osobistemu przekonaniu. Sugestia wiecznej, usilnej wiary w Opatrzność ze strony gospodarza oddziaływała na mnie od lat uczestniczenia w licznych zebraniach na Noakowskiego tak niepowstrzymanie, że owdągnęło mną obecnie złowrogie przeczucie już przy wynoszeniu pierwszych plecaków i worków z książkami. Na czym bowiem opierało się przeświadczenie, że na innym miejscu, zagrożonym bombardowaniem jak każdy dom w śródmieściu, skarby przenoszone unikną gorszego losu? Chyba tylko na ślepej wierze w lepsze przeznaczenie!

Mistyka udzielała się w tych tragicznych dniach bezradnej ludności mimo woli. Ktokolwiek nie wierzył w pomyślny wynik powstania, uznawał je za błąd polityczny i wojskowy, komu krwawiło się serce skutkiem beznadziejności położenia, ten jednak nie wahał się uczestniczyć w budowie barykad i studni, sypaniu podziemnych przejść ulicznych, urządzaniu schronów, gaszeniu pożarów i grzebaniu ofiar spod gruzów — razem z tłumami cywilów, z których każdy był lub usiłował być żołnierzem. Każdy krył się też ze swoją niewiarą i wyrażaniem nieufno-

ści pod adresem przywódców powstania jak typowy żołnierz: „Może to i nonsens, to powstanie, ale nie moją rzeczą krytykować. Od myślenia są kierownicy powstania. Za nas myślą Londyn i alianci! My tylko bądźmy żołnierzami. Strzelajmy do Niemców. Trwajmy!“ (Wypowiedź powstańca na posterunku z d. 15 sierpnia, w materiałach do nie opublikowanej kroniki powstaniowej).

Na nieszczęście sprowadziłem do pomocy milicjanta. On przeniósł najwięcej. W skład wybranych rzeczy wchodziły druki XVI i XVII stulecia z szeregiem unikatów, duże i ciężkie 23 teki po Józefie Weyssenhoffie, zawierające przeważnie druki ulotne XVIII stulecia, ulotki z 1831 roku, niezrównane Mickiewicziana, m. in. największy w Polsce zbiór przekładów dzieł poety, około 300 tomów dramatów polskich XVIII wieku itd. Tyle pamiętam z ówczesnych słów Jana Michalskiego o tym, co wierza na przechowanie do czynnego domu przy ul. Skorupki 5. Zawartości worków nie badaliśmy zupełnie. Książki zostały złożone częściowo w piwnicy, rzeczy najrzadsze i najcenniejsze — na wyraźne życzenie pana Jana — na I piętrze „żeby były bliżej pod ręką... żeby ich nie chować zbyt głęboko“. Uwaga ta znamionowała dobitnie naturę profesora, albowiem zawsze starał się on trzymać książki pod ręką, łatwo dostępne dla wszystkich, gotowe do wypożyczenia osobom naukowo pracującym.

„Zabezpieczyliśmy“ w ten sposób ponad 3 000 wyborowych tomów.

Bez przekonania wypuścił profesor spod oka swoje raras aves. Wkrótce już może pożałował i swej decyzji, lecz nie wyrażał tego ani słowem. Była to — jak zauważył jeden z przyjaciół domu — cicha ofiara na intencję ocalenia ukochanego syna Jerzego, o którym pp. Michalscy posiadali skąpą wiadomość, iż powstanie zaskoczyło go na Czerniakowie. A na Czerniakowie było bardzo krytycznie. Pan Jan uczynił ostatecznie krzyżyk nad swymi cimeliami, z chwilą gdy groźny pożar Politechniki zmuszał go do podporządkowania się okolicznościom.

I te cimelia przepadły, natomiast wszystko inne ocalało.

Dn. 9 września seria bomb burzących zvaliła szereg kamienic przy ul. Skorupki, zamieniając je w rumowiska gruzów. W domu nr 5 zginęło u wejścia do piwnicy od strony podwórza pięć osób, wśród nich dwie z najbliższej rodziny p. Juliusza.

Niezwłocznie po pogrzebie ofiar zaczęliśmy z Gomulickim rozgrzebywać „hałdy“ uliczne, aby dotrzeć do warstwy I-piętrowej. Nie znaleźliśmy śladu ani jednej książki pana Jana, natomiast wygrzebaliliśmy szczątki sporej ilości książek Gomulickiego. Pozwalało to przypuszczać, że w głębszej warstwie gruzów spoczywają dalsze ilości zachowanych papierów. Tymczasem jedyne ślady przedmiotów z mieszkania obejmowały te, które znajdowały się blisko okien frontowych. Widocznie sprawiły to wpływy atmosferyczne podczas upadku bomb, któ-

re jednocześnie zamieniły w proszek lub spopieliły wszystko, co mieściło się w bliższym promieniu padających pocisków. Część biblioteki gospodarza wyleciała z gruzami na ulicę, wypełniając ją powyżej wysokości parteru. Uratowane książki znalazły pomieszczenie na parterze oficyny, jak również na I piętrze w kuchni, która ostała się wraz z częścią drugiej klatki schodowej. Strop piwnicy runął z całym frontem. Po odwaleniu 2—3 metrowej warstwy gruzów napotykało się coraz mniej przedmiotów, w szczególności nie zidentyfikowało się żadnych obiektów z głębi pokoi frontowych. I to, co się znalazło ze wspaniałych zbiorów Gomulickiego, m. in. teczka poświęcona Mierosławskiemu, leżało wyjątkowym trafem na wierzchu.

Kopaliśmy aż do dnia kapitulacji. Na próżno.

Po ewakuowaniu ludności z miasta Niemcy dokonali dzieła zniszczenia ul. Skorupki. Na początku roku 1945 ujrzało się sąsiadujące z sobą domy spalone do reszty. Płomienie pożaru, wznieconego przez okresowych zwycięzców, zdaje się w grudniu, objęły i kuchnię na I piętrze oraz piwnice, które istniały jeszcze po powstaniu. Wzrosła góra gruzów okopconych i sproszkowanych na popiół.

Rozkopywała tutaj gruzy na wiosnę 1945 brygada robotników z Funduszu Kultury Narodowej pod kierownictwem Czesława Gutry'ego. Daremnie. Znowu nie odnaleziono żadnych śladów książek.

O wiele szczęśliwszy los spotkał część biblioteki „Michalineum“, zniesionej w połowie sierpnia do piwnic przy ul. Noakowskiego. Duże usługi oddał przy tym Ksawery Swierkowski, który postarał się o worki papierowe do pakowania książek i zmobilizował drużynę roboczą do przenosin około 25 000 woluminów. Pomocy udzieliło mnóstwo ochotników z najbliższego terenu. Kamienicy 5-piętrowej przy ul. Noakowskiego nie zdążyli Niemcy spalić.

W grudniu 1944 przewieziono szczęśliwszą część księgozbioru do klasztoru Bernardynów w Piotrkowie.

Obecnie wolą właściciela zbiorów jest stworzenie oddzielnej fundacji, z zapewnieniem odpowiednich warunków lokalowych oraz opieki czynników naukowych i społecznych. Forma fundacji zwolna dojrzewa. Biblioteka służyć będzie nadal tym, dla których stała zawsze otworem: pracownikom naukowym na polu polonistyki.

Antoni Trepieński

SYGNAŁY ŻYCIA

Ministerstwo Oświaty

DZIAŁALNOŚĆ DEPARTAMENTU OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH W ZAKRESIE CZYTELNICTWA I SAMOKSZTAŁCENIA

Zagadnienie czytelnictwa i samokształcenia w pracach Departamentu Oświaty i Kultury Dorosłych Ministerstwa Oświaty zajmuje miejsce równorzędne z innymi zadaniami Departamentu. Dla prowadzenia prac i załatwiania spraw związanych z rozwojem czytelnictwa istnieje w ramach tego Departamentu Wydział Czytelnictwa, Samokształcenia i Popularyzacji Wiedzy.

Do zakresu czynności Wydziału należy załatwianie spraw związanych z przygotowaniem jak najszerszych warstw społeczeństwa do świadomego i planowego korzystania z księgozbiorów sieci bibliotecznej. Inaczej można by powiedzieć, iż do zadań Wydziału należy organizacja przysposobienia czytelniczego, polegającego na przygotowaniu i doprowadzeniu czytelnika do biblioteki.

Prace Wydziału Czytelnictwa i Samokształcenia w zakresie rozwoju czytelnictwa obejmują w szczególności:

1. instruowanie podległych Ministerstwu urzędów i zakładów oświaty dorosłych, jak również instruowanie organizacji społeczno-oświatowych, ideowo-wychowawczych w zakresie:

- a) prowadzenia akcji popularyzowania czytelnictwa,

- b) organizowania zespołów dobrego czytania i zespołów planowego czytania,
- c) organizowania i prowadzenia poradni czytelnictwa i samokształcenia;
2. opracowywanie projektów zarządzeń, okólników, instrukcji i wytycznych pracy;
3. inspirowanie prac badawczo-naukowych i wydawniczych;
4. szkolenie pracowników dla potrzeb tego działu pracy oraz czuwanie nad poziomem szkolenia organizowanego przez instytucje społeczno-oświatowe.

Odpowiednikami Wydziału Czytelnictwa i Samokształcenia w Kuratoriach Okręgów Szkolnych są wizytatorowie czytelnictwa i samokształcenia przy Wydziałach Oświaty i Kultury Dorosłych, w Inspektoratach Szkolnych sprawami czytelnictwa i samokształcenia zajmują się podinspektorowie do spraw oświaty i kultury dorosłych. Zarówno okręgowi wizytatorowie CS, jak i podinspektorowie o. i k. d. prace swoje prowadzą na podstawie instrukcji i wytycznych opracowanych przez Wydział CS.

Wydział Czytelnictwa i Samokształcenia, okręgowi wizytatorowie CS, oraz powiatowi podinspektorowie do spraw o. i k. d. razem stanowią zasadniczy aparat administracyjno-organizacyjny Ministerstwa Oświaty do spraw czytelnictwa, a ściślej przysposobienia czytelniczego, pracujący w ramach wspólnego planu i w oparciu o budżet Ministerstwa.

Administracyjny charakter aparatu nie pozwala na zaspokojenie narastających w terenie potrzeb instrukcyjno-poradnianych i organizacyjnych. Dla zaspokojenia tych potrzeb z inspiracji Wydziału Czytelnictwa i Samokształcenia powstają coraz liczniej poradnie czytelnictwa i samokształcenia — powiatowe i okręgowe. Poradnie te powstając w oparciu finansowym w powiatach o Inspektoraty, w województwach — o Kuratoria Okręgów Szkolnych, są wynikiem współdziałania instytucji społecznych i samorządu terytorialnego zainteresowanych rozwojem czytelnictwa i samokształcenia na swoich terenach i stanowią niezbędne uzupełnienie ministerialnego aparatu administracyjnego w tym zakresie.

Do zadań poradni c. i s. w powiecie w ogólności należy:

1. inspirowanie i organizowanie zespołów dobrego i planowego czytania oraz roztaczanie nad tymi zespołami pedagogicznej i organizacyjnej, a w miarę możliwości również materialnej opieki.

2. doskonalenie programów i metod pracy tych zespołów drogą organizowania konferencji, udzielania porad, dostarczania wszelkich materiałów i pomocy naukowych,

3. doksztalcenie pracowników, kierowników i przodowników zespołów czytelnictwa i samokształcenia drogą kursów i konferencji.

Okręgowe poradnie poza działalnością wynikającą z ich nadrzędności w stosunku do poradni powiatowych, a polegającą głównie na czuwaniu nad prawidłowością ich funkcjonowania, mają własne zakresy działania wyrażające się między innymi w prowadzeniu akcji popularyzacyjno-propagandowej na rzecz czytelnictwa, kształcenia i doksztalcenia działaczy organizacji współpracujących w zakresie C. i S. i innych.

Powiatowe i okręgowe poradnie pod względem programowo-metodycznym pracują na zasadzie wytycznych opracowanych przez Wydział C. i S.

Na szczeblu centralnym rolę czynnika regulującego działalność okręgowych i powiatowych poradni czytelnictwa i samokształcenia pełni dotychczas Wydział C. i S. Rola ta wymaga prac, które znacznie wykraczają poza zakres możliwości Wydziału. Potrzebny jest specjalny organ pomocniczy o charakterze badawczo-naukowym i poradniano-instrukcyjnym, wyposażony w niezbędne środki działania w stopniu pozwalającym w jak najszerszym zakresie odpowiedzieć stawianym mu wymaganiom. Organ taki współdziałając jak najściślej z zainteresowanymi tym działem pracy organizacjami społecznymi, w oparciu o Ministerstwo Oświaty, miałby do spełnienia bardzo ważne zadania.

Idąc po linii wyraźnie zarysowujących się potrzeb, Wydział C. i S. podjął i prowadzi intensywne przygotowania do zorganizowania tego typu instytucji. W związku z tym w końcu kwietnia r. b. z inicjatywy Wydziału C. i S. i niektórych organi-

zacji społecznych odbyło się w Ministerstwie zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, zainteresowanych tym działem pracy. Na zebraniu przedyskutowano sprawę powołania centralnej instytucji poradniano-instrukcyjnej dla spraw czytelnictwa i samokształcenia.

Powołanie tej placówki zakończy prace nad strukturą organizacyjną aparatu mającego czuwać nad całokształtem prac w zakresie przysposobienia czytelniczego i samokształcenia.

Właściwym zaś terenem, na którym dokonywane są zasadnicze prace związane z przysposobieniem czytelniczym i samokształceniem, są zespoły dobrego czytania, następnie zespoły planowego czytania i wreszcie zespoły samokształceniowe.

W tych to głównie zespołach koncentrują się wysiłki pracowników i działaczy oświaty dorosłych nad zetknięciem z gazetą, książką i biblioteką szarego człowieka, pozbawionego dobrodziejstw kultury nie z jego winy.

Zespoły dobrego i planowego czytania powstają bądź to jako wynik działania poradni powiatowych c. i s., bądź jako wynik działania różnych masowych organizacji społecznych i wtedy najczęściej przybierają formę zespołów świetlicowych, pozostających pod opieką macierzystej organizacji, bądź też powstają jako samodzielne, pod względem organizacyjnym od nikogo niezależne zespoły.

Liczba zespołów niezależnych, pozostających w ewidencji powiatowych poradni czytelnictwa i samokształcenia, według danych posiadanych przez Departament Oświaty i Kultury Dorosłych kształtowała się w sposób następujący:

rok	zespołów	uczestników
1944/45	168	6 042
1945/46	917	15 876
1946/47	1 399	19 545
1947/48	1 559	20 232

Liczbę tu przytoczone mówią tylko o tych zespołach, które znajdują się w ewidencji powiatowych poradni c. i s. W zestawieniu nie są uwzględnione zespoły istniejące przy świetlicach organizacyjnych, związkach zawodowych itp., a zespołów tych jest z pewnością więcej niż zespołów zewidencjonowanych.

Zespoły Czytelnictwa i Samokształcenia na ogół powstają bez oparcia o księgozbiory bibliotek powszechnych, korzystają one z księgozbiorów organizacyjnych, bądź z prywatnych, szkolnych i innych. Tylko w stosunkowo niewysokim procencie istnieją w oparciu o biblioteki powszechne.

Opiekę dydaktyczną nad tymi wszystkimi zespołami sprawują powiatowe poradnie c. i s., których ogólna liczba wynosi w bieżącym roku szkolnym — 54. Liczba ta jest stanowczo niewystarczająca, szybkie jej powiększenie napotyka na trudności personalne (brak odpowiednio przygotowanych kandydatów na pracowników) i budżetowe. Postulat

Wydziału C. i S. na najbliższe lata jest zorganizowanie takich poradni w każdym powiecie.

Poza tym istnieje na obszarze naszego Państwa 8 okręgowych poradni.

Wszystkie poradnie zatrudniają całkowicie 112 pracowników pedagogicznych i administracyjnych, poza tym pewną liczbę pracowników angażowanych doraźnie jako instruktorzy, czasem jako prelegenci.

Dla uzupełnienia przeglądu ważniejszych prac dokonanych przez Wydział Czytelnictwa i Samokształcenia należy wspomnieć o akcji szkolenia pracowników i działaczy w zakresie c. i s.

Szkolenie pracowników i działaczy dla potrzeb tego działu pracy stanowiło zawsze przedmiot szczególnej troski Wydziału C. i S., dlatego też i dorobek wyraża się w liczbach pokaźnych, a mianowicie:

1. Na kursach organizowanych centralnie i w okręgach przeszkolono ponad 3000 osób jako organizatorów i kierowników zespołów c. i s.

2. Wydział Czytelnictwa i Samokształcenia współdziałał z organizacjami społecznymi, samorządowymi i państwowymi (inne resorty) w organizowaniu ponad 100 kursów szkolenia w zakresie c. i s.

3. Dzięki staraniom Wydziału C. S. zagadnienia dotyczące czytelnictwa i samokształcenia zostały wprowadzone do programów nauczania szeregu zakładów naukowych (Wyższy Kurs Nauczycielski, Uniwersytety Ludowe i Powszechne, Zakłady Kształcenia Nauczycieli).

Ponadto Wydział Czytelnictwa i Samokształcenia inspirował i współdziałał w wydaniu szeregu prac z zakresu techniki pracy umysłowej, samokształcenia i czytelnictwa.

Postulaty programowe Departamentu Oświaty i Kultury Dorosłych na okres najbliższych 2—3 lat obejmują:

1. Zakończenie prac nad organizacją aparatu instrukcyjno-poradnianego przez powołanie do życia odpowiedniej komórki centralnej.

2. Uzupełnienie sieci poradni powiatowych i okręgowych we wszystkich powiatach i okręgach oraz podniesienie ich sprawności organizacyjnej i poziomu pracy.

3. Wydatne zwiększenie ilości zespołów c. s. (przynajmniej do liczby 10 000).

4. Nawiązanie bliższego kontaktu z pokrewną w pewnym stopniu co do zakresu działania komórką organizacyjną Ministerstwa Oświaty — z Naczelną Dyрекcją Bibliotek — oraz wciągnięcie do bliższej współpracy w zakresie przysposobienia czytelniczego Wydziału Bibliotek Powszechnych.

Pełne zrealizowanie tych postulatów możliwe będzie tylko wtedy, jeżeli stosownie do wagi i znaczenia prac nad upowszechnieniem czytelnictwa znajdą się wystarczające kredyty.

Wrocławskie przemówienie Prezydenta Rzplitej, inaugurujące szereg najdonioślejszych dla tego działu prac decyzji najwyższych czynników państwowych, stwarza w Polsce odpowiedni klimat dla rozwoju czytelnictwa i oświaty i skłania każdego demokratę oświatowca do optymizmu.

Stefan Dziubak

WYNIKI „ŚWIĘTA OŚWIATY“ W ROKU 1947.

Wobec ogromu zniszczeń wojennych i braków w dziedzinie gospodarczej — czynniki państwowe niejednokrotnie apelują o współpracę społeczeństwa. Bardzo ważnym odcinkiem jest odbudowa polskiej książki, zdewastowanej z całą premedytacją przez okupanta.

W tym zakresie aktywność społeczeństwa była bardzo wydatna. Rokrocznie obchodzone „Święto Oświaty” stało się w ubiegłym roku świętem książki. W całym kraju odbywały się zbiórki książek i funduszy przeznaczonych na zaopatrzenie bibliotek. Dzięki wypróbowanej ofiarności społeczeństwa — przy współdziałaniu administracji szkolnej, czynników nauczycielskich, zawodowych, społecznych, politycznych, młodzieżowych oraz samorządowych — zebrano w ramach „Święta Oświaty” w roku 1947 na książki dla bibliotek powiatowych, miejskich i szkolnych kwotę 52 428 898,59 złotych.

Poszczególne komitety pracowały dla bibliotek na terenie swoich powiatów, zebrane pieniądze były przeznaczone w 75% dla bibliotek powiatowych i miejskich oraz w 25% dla bibliotek szkolnych.

W celu większego zainteresowania społeczeństwa akcją Ministerstwo Oświaty przeznaczyło nagrody w postaci 200 kompletów stutomowych (20 000 książek), na które składają się nowe wydawnictwa. 100 kompletów książek przyznano powiatowym komitetom, które uzyskały ponad 6 złotych czystego dochodu w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Nadto po jednym stutomowym komplecie przyznano 100 komitetom gminnym miejskim i wiejskim, które uzyskały najlepsze wyniki zbiórki.

Wykaz nagrodzonych powiatów

l.p.	grupa nagrody	ilość przyznanych książek	Wyróżniony powiat	Czysty dochód zł	Na 1 mieszkańca przypada zł
1.	I	2 400	Kępno, woj. poznańskie	1 575 810	19,50
2.	II	1 600	Pisz, woj. olsztyńskie	210 898	13,04
3.	III	1 000	Szczecin, woj. szczeciński	78 825	10,10
4.	III	1 000	Jawor, woj. wrocławskie	250 771	8,21
5.	IV	800	Tczew, woj. gdańskie	497 015	7,50
6.	IV	800	Sosnowiec, woj. śląskie	575 765	7,40
7.	IV	800	Dzierżniów, woj. wrocł.	422 313	7,11
8.	V	400	Żnin, woj. poznańskie	280 362	6,91
9.	V	400	Gryfno, woj. szczeciński	115 851	6,57
10.	V	400	Paśnik, woj. olsztyńskie	93 581	6,46
11.	V	400	Syców, woj. wrocławskie	94 660	6,29

Warto podkreślić, iż większość nagród zdobyły komitety na Ziemiach Odzyskanych. (Na 11 nagrodzonych powiatów — 7 z Ziemi Odzyskanych, tzn. 2,2% ogólnej liczby powiatów dawnych, 6% powiatów odzyskanych; na 100 gmin — 58 z Ziemi Odzyskanych, tzn. 1,7% ogólnej liczby gmin dawnych, 4,7% gmin odzyskanych).

Powołany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju Fundusz Współdziałania Społecznego ufundował 10 nagród w postaci 5-lampowych radioodbiorników „AGA”. Nagrody te wręczono na zorganizowanej przez SKRK i Centralną Księgarnię Rolniczą „Samopomoc Chłopska” akademii „Święta Oświaty” w dniu 4 maja 1948 r. następującym komitetom lokalnych: Nowe Warpno pow. Szczecin, Pisz, Rychtal pow. Kępno, Leszczyniec pow. Kamienna Góra, Ludmierzyce pow. Głubczyce, Dubinowo pow. Malbork, Dukla pow. Krosno, Sierpc, Siedlce, Elk. Te same Komitety otrzymały ufundowane przez Centralną Księgarnię Rolniczą „Samopomoc Chłopska” komplety książek.

Przygotowanie i przeprowadzenie „Święta Oświaty” wymagało wielkiego nakładu pracy, zwłaszcza ze strony nauczycielstwa. Wysilek ten okazał się jednak bardzo owocny, szczupłe bowiem budżety bibliotek zasilila kwota ponad 52 miliony złotych, przeznaczona głównie na zakup książek — a wykazana podczas zbiórki ofiarności społeczeństwa jest dla organizatorów akcji bibliotecznej bodźcem do dalszej pracy nad upowszechnieniem wartości kulturalnych przez książkę.

J. N.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. ST. WARSZAWY (Kronika za czas od 1. I. do 31. III. 1948 r.)

Podstawowym założeniem planu działania Biblioteki Publicznej w roku 1948 jest dalsza rozbudowa przede wszystkim ośrodków czytelnictwa powszechnego oraz możliwie najszybsze opracowywanie posiadanych i stale napływających zasobów książkowych.

W kwartale sprawozdawczym uruchomiono, przewidzianą jeszcze planem 1947 roku, Wypożyczalnię na Kole, ul. Obozowa 85, dom W. S. M. (13-tą z kolei). Poza tym Biblioteka Międzyszkolna w Dzielnicy Północnej (ul. Ustronie 2), zorganizowana dotąd jako Wypożyczalnia Kompletów Ruchomych, przekształcona została w Wypożyczalnię indywidualną dla młodzieży szkolnej, a Wypożyczalnia nr 3 (również w Dzielnicy Północ) została przeniesiona z ul. Kaniowskiej nr 10 na ul. Mickiewicza nr 25.

Ogółem sieć miejska liczyła na dzień 31. III. 1948 r. — 38 czynnych ośrodków bibliotecznych (w tym 9 B-ki Dzielnicy Północ).

Księgozbiory Biblioteki Publicznej powiększono w I-szym kwartale 1948 r. ogółem o 10 749 wol. (zakup — 6 839 wol., dary — 3 130

wol., wymiana — 17 wol. i egzemplarz obowiązkowy — 763 wol.) w tym Biblioteka Dzielnicy Północ — 1 421 wol. (zakup — 791 wol. i dary — 630 wol.).

W tym samym czasie w całej Bibliotece opracowano 8 937 wol. (w tym B-ka Dzielnicy Północ — 1 343 wol.).

Na dzień 31. III. 1948 r. Biblioteka Publiczna liczyła 98 024 wol. książek całkowicie opracowanych (w tym B-ka Dzielnicy Północ 22 905 wol.), ca 75 000 wol. książek uporządkowanych w stanie możliwym do udostępnienia oraz ca 90 000 wol. rozsegregowanych.

Ogółem księgozbiory całej sieci miejskiej szacowano na ca 263 000 wol.

	I kwartał 1947 roku	I kwartał 1946 roku	I kwartał 1945 roku
Odwiedzin czytelników	235 980	132 706	92 067
Biblioteka Publiczna	184 156	108 153	92 067
B-ka Dzielnicy Północ	51 824	24 553	brak danych
Udostępnionych dzieł	301 060	153 511	108 795
Biblioteka Publiczna	238 491	127 259	108 795
B-ka Dzielnicy Północ	62 569	26 252	brak danych

O d w i e d z i n y

	I	II	III	Razem
B-ka Główna (Naukowa)	15 035	15 907	14 201	45 143
B-ki Specjalne	475	665	651	1 791
Dzielnicowe Czytel. Nauk.	3 900	5 132	5 275	14 307
Wypożyczalnie (łącznie z Wypożycz. Kompletów Ruchomych)	31 417	30 381	32 582	94 434
Biblioteki Dziecięce	25 887	32 403	22 015	80 305
O g ó ł e m	76 768	84 488	74 724	235 980
Przeciętnie dziennie	3 070	3 379	2 988	

U d o s t ę p n i o n y c h d z i e ł

	I	II	III	Razem
B-ka Główna (Naukowa)	27 616	30 453	27 217	85 286
B-ki Specjalne	3 052	2 093	2 568	7 713
Dzielnicowe Czytel. Nauk.	8 146	10 853	9 168	28 167
Wypożyczalnie (łącznie z Wypożycz. Kompletów Ruchomych)	33 216	31 838	34 535	99 589
Biblioteki Dziecięce	25 887	32 403	22 015	80 505
O g ó ł e m	97 917	107 640	95 503	301 060
Przeciętnie dziennie	3 916	4 185	3 820	

Z podanych poniżej zestawień cyfrowych frekwencji Biblioteki w okresie sprawozdawczym na tle porównawczym z analogicznymi okresami lat ubiegłych widać wyraźnie, że frekwencja ta wzrosła prawie o 100% w odniesieniu do roku 1947.

W ramach prac wychowawczo - propagandowych w Bibliotekach Dziecięcych zorganizowano 38 zebrań z czytelnikami, 19 uroczystości (przedstawienia kukielkowe, wyświetlanie filmów), 15 wycieczek, 108 opowiadań bajek, 13 głośnych czytań, 14 konkursów i 22 ćwiczenia biblioteczne. Poza tym sporządzono 64 plakaty, 8 albumów i 4 katalogi ilustrowane.

W zakresie poradnictwa Sekcja Bibliologiczna udzieliła 2 429 informacji bibliotecznych, 46 porad fachowych (instytucjom i osobom prywatnym) oraz sporządziła 4 zestawienia bibliograficzne, a Sekcja Bibliotek Dziecięcych i Muzeum Książki Dziecięcej 16 porad i 3 zestawienia bibliograficzne.

W zakresie prac ogólnie - organizacyjnych poza bieżącymi sprawami personalnymi, budżetowymi i gospodarczymi przeprowadzono w lutym rejestrację Biblioteki w Inspektoracie Szkolnym i odpowiedziano na ankietę Dyrekcji Planowania Przestrzennego. Poza tym prowadzono dalej remont zniszczonych oficyn przy ul. Koszykowej 26 i zakończono remont lokali na ul. Ludwiki 1.

Zofia Warczygłowa

PORADNIA SAMOKSZTAŁCENIOWA I CZYTELNI SAMORZĄDOWA

Miejskie placówki naukowo-samorządowe: **Poradnia Samokształceniowa i Czytelnia Samorządowa** przeprowadziły się z gmachu Ratusza do nowego lokalu w gmachu Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Użytk. Publ., **A l e j e J e r o z o l i m s k i e** 51, I piętro, pokój 101. Obie placówki dostępne są bezpłatnie dla ogółu samorządowców oraz pracowników instytucji, związanych z odbudową stolicy oraz dla wszystkich członków Związków Zawodowych. Inni obywatele mogą również korzystać bezpłatnie z wymienionych placówek, jednak po uprzednim porozumieniu się z kierownikiem Poradni. Godziny otwarcia na razie: codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 8.30 do 20, w soboty od 8 do 17.

Księgozbiór ma charakter naukowy, liczy obecnie z górą 2400 woluminów (tylko pierwszorzędne pozycje) i nadal systematycznie jest uzupełniany. Trzonem jego są dzieła z zakresu samorządu terytorialnego, ponadto zawiera spokrewnione z tym działem książki o treści społecznej, politycznej, prawnej, historycznej i pedagogicznej, wreszcie specjalnie postarano się o zaopatrzenie księgozbioru w najwybitniejsze encyklopedie polskie i zagraniczne, słowniki oraz fundamentalne, wielotomowe dzieła z zakresu historii, literatury i geogra-

fii, stanowiące podstawę ogólnego wykształcenia każdego pracownika.

Poza poradami samokształceniowymi i księgozbiorem, czytelnicy korzystają z bogatego i usystematyzowanego kompletu pism, dającego obraz prasy całego kraju (ok. 170 pism) oraz prasy zagranicznej (dzienniki i periodyki): radzieckiej, angielskiej i francuskiej. Do dyspozycji czytelników znajdują się też szczegółowe wycinki z dzienników warszawskich, codziennie aktualizowane, ułożone w segregatorach wg specjalnego planu, wreszcie tablice z aktualnymi informacjami ze świata prasy i książek.

K u r s y

KURS DLA ORGANIZATORÓW CZYTELNICTWA I SAMOKSZTAŁCENIA

Wydział Czytelnictwa i Samokształcenia Departamentu Oświaty i Kultury Dorosłych Ministerstwa Oświaty przeprowadził w marcu r. b. w Warszawie 10-dniowy kurs dla organizatorów czytelnictwa i samokształcenia.

W kursie tym wzięli udział przedstawiciele zarządów głównych Związków Zawodowych i O. K. Z. Z., organizacji społeczno-wychow. i Kuratorów O. S.

Program kursu poza tematami wprowadzającymi w zagadnienie życia współczesnego obejmował: wiedzę o książce i piśmiennictwie współczesnym, teorię oraz praktykę czytelnictwa i samokształcenia, organizację bibliotek i udostępnianie księgozbioru, dydaktykę popularyzacji wiedzy i technikę pracy umysłowej. Zajęcia praktyczne dotyczyły pracy z książką, ćwiczeń w zespołach c. s., ćwiczeń plastycznych związanych z wykonaniem pomocy, przygotowania wieczoru książki oraz referatów i samodzielnych prac uczestników.

Zorganizowano również wycieczki do drukarni, Biblioteki Publicznej i Poradni Samokształceniowej w TUR.

Prelegentami na kursie byli: mgr St. Draczko, nac. S. Dziubak, Wanda Dąbrowska, Anna Fiszcz, nac. J. Janiczek, dr I. Jurgielewiczowa, Maria Kowalczykowa, wizyt. K. Leśniak, dyr. dr T. Pasierbiński, wizyt. F. Sedlaczek, mgr J. Slomczewska, dyr. mgr K. Swierkowski, mgr H. Wentlandtowa, Mira Wilczyńska, dr K. Wojciechowski, dr Z. Zalewska. Kierowniczką kursu była Hanna Wentlandtowa.

Ciekawe i pożyteczne okazały się prace samodzielne słuchaczy kursu, szczególnie dotyczące planowania akcji czytelniczej i samokształceniowej w reprezentowanych instytucjach. W wyniku tych prac i przeprowadzonych dyskusji uczestnicy opracowali ogólne tezy, związane z planową i metodycz-

ną organizacją czytelnictwa i samokształcenia w Polsce.

Poważna postawa słuchaczy, pełna zainteresowania a nawet żarliwości w stosunku do sprawy upowszechniania czytelnictwa i samokształcenia gwarantuje rozwój tej akcji szczególnie na terenie związków zawodowych, najliczniej (10 osób) reprezentowanych wśród słuchaczy kursu.

H. Wentlandtowa

Z życia Związku

KOŁO KRAKOWSKIE

Skład nowego Zarządu:

Na Walnym Zebraniu Koła Krakowskiego Z. B. i A. P. na rok 1948 wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący: Prof. dr Aleksander Birkenmajer; z-ca przewodniczącego: dr Józef Mitkowski; sekretarz: dr Jan Baumgart; skarbnik: Adam Stolf; gospodarz: mgr Stanisława Korajska.

Delegatem do Zarządu Głównego Z. B. i A. P. wybrano dr Jana Baumgarta, z-cą delegata: dr Zofię Ciechanowską.

Delegatami na Zebrania Delegatów Kół Związku wybrano dra Józefa Korpalę, dr Irenę Barową, Marka Wierzbickiego i dra Włodzimierza Budkę, zastępcami Józefa Stanisławskiego i dra Józefa Mitkowskiego.

Lokal Koła Krakowskiego Z. B. i A. P. mieści się w Bibliotece Jagiell. w Krakowie, Al. Mickiewicza 22.

KOŁO TORUNSKIE

Sprawozdanie z działalności za okres od 1.X. 1946 r. do 30.I.1948 r.

W okresie sprawozdawczym Koło toruńskie Z. B. i A. P. odbyło na ogół 9 zebrań, w tym jedno walne oraz 8 naukowych. Na walnym zebraniu 24.I.1947 r. obrano zarząd w składzie następującym: przewodniczącego — dyr. dr Stefan Burhardt; z-ca przewodniczącego — prof. dr Ryszard Miernicki; sekretarz — mgr Jadwiga Lisowska; skarbnik — Adela Gardzielewska; gospodarz — Emma Skobejkówna; przewodniczący Sekcji Oświatowej — An-mgr Janina Kapuścińska, zastępca Anna Ptaszyńska; toni Kawka; przedstawiciel do Zarządu Głównego korespondent — dr M. Dunajówna.

Na zebraniach naukowych wygłoszono i przedyskutowano referaty:

z 4. X. 1946 r. dyr. H. Piskorska: Archiwum m. Torunia, jego zabytki i znaczenie. 15. XI. 46 r. — prof. dr T. Makowiecki: B-ka Uniwersytecka w Warszawie w okresie ostatniej wojny. 20. XI. 46 r. — prof. M. Sydow: Ze wspomnień bibliotekarza.

31.I.47 r. — mgr B. Horodyski: B-ka Zamojskich w Warszawie podczas okupacji.

14.III.47 r. — Wł. Piotrowicz: Język liczb 18.IV.47 r. — dr M. Dunajówna: Polska produkcja piśmiennicza za granicą w okresie ostatniej wojny. 31. X. 47 r. — M. Dzikowski: B-ki w Jerozolimie. 2. I. 48 r. — prof. M. Gorczyński: Wrażenia z pobytu w U. S. A. i z rozwoju b-k amerykańskich.

Niezmiernie doniosłym przeżyciem dla członków Koła była w okresie sprawozdawczym uroczystość otwarcia i poświęcenia B-ki Uniwersyteckiej w Toruniu w dniu 10. V. 1947. Część członków Koła pracująca w B-ce Uniwersyteckiej cały swój wysiłek włożyła w pracę, związaną z jej organizowaniem i montowaniem, tak, aby po 4 miesiącach od wprowadzenia się pierwszych agend bibliotecznych do remontowanego jeszcze gmachu można było oddać Bibliotekę w pierwszych dniach maja do użytku czytelnikom i pracownikom naukowym. Jednocześnie z terminem otwarcia B-ki Uniwersyteckiej wyznaczony był termin Zjazdu Delegatów Kół Z. B. i A. P. w Toruniu.*) Strona organizacyjna Zjazdu z natury rzeczy spoczywała na barkach członków Koła toruńskiego.

Członkowie ci pracują nie tylko w ramach swego Koła, lecz utrzymują stały kontakt z innymi ośrodkami bibliotecznymi.

Sekcja Oświatowa Koła, zatrudniająca zaledwie 4 osoby, należące do Koła (T. Błachowiak, A. Staniewiczowa, St. Stankiewiczówna, A. Kawka) pracowała wydajnie, kładąc główny nacisk na udzielanie porad oraz organizowanie kursów dokształcających dla b-k oświatowych w terenie. Prócz tego sekcja współpracowała z Referatem Bibliotek Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przy opracowywaniu programów kursów bibliotecznych.

Ilość członków Koła w 1947 r. zmniejszyła się wskutek powstania samoistnych Kół w Bydgoszczy i we Włocławku. Na dzień 30.I. 48 Koło liczy 49 członków, w tym z Torunia 46, z Aleksandrowa 1, z Chelmży 1, ze Świecia 1.

Maria Dunajówna

KOŁO WARSZAWSKIE

Doroczne Walne Zebranie.

Walne Zebranie Warszawskiego Koła Z.B. i A.P. odbyło się w dniu 12.II.1948 r. w lokalu Biblioteki Publicznej. Otwierając zebranie, przewodniczący Koła kol. dyr. dr Ryszard Przelaskowski powołał zebranych do uczczenia 1-minutową ciszą tych co odeszli od nas, śp. kol. kol. Anny Hemsel, Stanisława Jarczewskiego, Witolda Jasińskiego i Aliny Lipskiej. Następnie scharakteryzował działalność Koła w okresie powojennym. Główne wytyczne planu pracy na rok 1948 — to rozwinięcie działalności Związku na powiaty woj. warszawskiego, dalsza rozbudowa

*) Zob. „Bibliotekarz“ nr 5-6/1947.

pracy w sekcjach, prowadzenie kursów bibliotekarskich i stworzenie kasy pożyczkowej dla członków.

Sekretarz Koła kol. Zofia Warczygłowa odczytała sprawozdanie z działalności Koła za rok 1947, skarbnik — kol. Jadwiga Szemplińska złożyła sprawozdanie finansowe. Sprawozdania przyjęto bez dyskusji i po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Do nowego Zarządu wybrano w głosowaniu tajnym następujące osoby wg kolejności głosów: kol. dr Antoni Rybarski, mgr Halina Zakrzewska, mgr Emilia Białkowska, Irena Morsztynkiewiczowa, Jadwiga Szemplińska. Przez aklamację wybrano zastępców do Zarządu, Komisję Rewizyjną, Sąd Koleżeński oraz delegata do Zarządu Głównego.

W związku z preliminarzem budż. Koła na rok 1948 wyłoniła się sprawa utworzenia funduszu zapomogowo-pożyczkowego, która wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Upoważniono Zarząd do dokonywania virement w wysokości 10% preliminowanych sum — zobowiązano go do opracowania regulaminu, pobierania od członków 10 zł miesięcznie na fundusz zapomogowo-pożyczkowy oraz do załatwienia związanych z tym formalności.

Przez aklamację przyjęto wniosek w sprawie zwiększenia liczby członków przez werbowanie do Związku pracowników bibliotek powszechnych i społecznych.

Zebrań przewodniczył kol. dyr. Bohdan Suchodolski. Zakończono je wyrażeniem podziękowania dla ustępującego Zarządu.

H. Z.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

UPOWSZECHNIENIE CZYTELNICTWA

(Głosy prasy za IV kwartał 1947 i I kwartał 1948)

Wrocławskie przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16. XI. 47 otwiera w polityce kulturalnej erę urzeczywistniania postulatów, zmierzających ku włączeniu w życie kulturalne całego narodu. Pierwszym decydującym krokiem w tym kierunku jest Uchwała Rady Państwa (8. III. 48) w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa w Polsce. Uwzględniając najistotniejsze potrzeby, Uchwała wymienia plan wydawniczy, akcję propagandy książki i ułatwienie dostępu do książki przez obniżenie jej ceny i realizację ustawy bibliotecznej. Powołano Komitet Upowszechnienia Książki z Ministrem Oświaty ob. St. Skrzyszewskim na czele. Polskie Towarzystwo Wydawców Książek i Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich zgłosiły swój akces w tej pracy.

Konieczność wprowadzenia w życie ustawy bibliotecznej uznają wszyscy zabierający głos w sprawach książki. Szeroko omawiane jest pytanie, czym zapłacić półki tysięcy nowych bibliotek. Dotyczy to wznowień i współczesnych wydawnictw, dostosowanych do potrzeb nowego czytelnika.

Wznowieniom najwięcej uwagi poświęca Kuźnica. Podstawą pracy kulturalnej jest artystyczny literacki tekst, „podstawą czytelnictwa masowego jest narodowy i światowy zasób klasyków literatury“, odpowiednio dobrany i komentowany (Żółkiewski S.: Kilka praktycznych propozycji. — Nr 41, 1947). Jednakże eliminowanie można przeprowadzać jedynie pod warunkiem maksymalnej ostrożności i obiektywności — „demokracja ludowa tym się różni od faszyzmu, że nie chce nic utracić z wielkiego spadku kultury przeszłości“ (A. Wat: Antyzoił albo rekolekcje na zakończenie roku. — Nr 6, 1948). M. Dąbrowska uważa, że upowszechnienie książki pociągnie za sobą obniżenie jej poziomu, o ile czytelnik nie będzie przygotowany do jej od-

bioru na klasykach (Słotwiński J.: Maria Dąbrowska mówi o „Nocach i dniach“. — Odrodzenie. Nr 10, 1948). Potwierdza to ph w Przeglądzie prasy (Kuźnica. Nr 9, 1948), który zarzuca „Wsi“ zbyt utylitarystyczne ujęcie roli literatury jako popularyzatorki aktualnych tez polityczno-społecznych i m. in. pisze: „czytanie książek wymaga pewnego przygotowania. Uproszczenie literatury doprowadzi tylko do uproszczenia czytelnika, a nam chodzi o to, by czytelnik był na wysokim poziomie“. Wyśmienicie jest tylko „nieustanna popularyzacja literatury klasycznej, przy czym nie od rzeczy będzie pamiętać, że np. „Rosjanie strzegą jak oka w głowie swojej wielkiej literatury klasycznej, rewidując niezmienne ostrożnie“.

Dla aktywniejszej pracy oświatowej potrzebne są nowe podręczniki historii literatury i historii Polski. „Instruktorzy i wykładowcy wiedzą, że powinni nauczyć czytania klasyków. Niestety nie wiedzą zupełnie, jakich, nie mają żadnego rozsądnego doboru tekstów“. (Kott J.: Caeterum censeo... — Kuźnica. Nr 41, 1947). Dopóki dzieła klasyczne nie są wydane i udostępnione przez biblioteki, czasopisma (zwłaszcza przeznaczone dla wsi) powinny drukować je w odcinkach, jak to za inicjatywą J. Borejszy robi już „Rolnik Polski“ (ph: Przegląd prasy. — Kuźnica. Nr 10, 1948).

Ocena współczesnej literatury pod względem jej przydatności dla nowego czytelnika wypada na ogół ujemnie, co powoduje szereg dezcyderatów pod adresem pisarzy. W twórczości swej powinni oni nawiązywać nie do zachodnich „izmów“, lecz do tradycji polskiego pozytywizmu i romantyzmu (Bednarczyk W.: Kompleks zachodni i nożyce. — Kuźnica. Nr 41, 1947), powinni uwzględnić duch czasu, naświetlając problemy społeczne i zbliżając tematykę i ujęcie do potrzeb najszerzszych kół odbiorców (Żółkiewski S.: Aktualna problematyka literatury współczesnej — tezy, dyskutowane na Walnym

Zjeździe Zw. Zaw. Literatów Polskich. — Kuźnica. Nr 49, 1947). Przyłącza się do tego A. Wat (Antyzoil... Tamże. Nr 6, 1948) twierdząc, że przyczyna niezadowolenia społeczeństwa z jego literatury leży w dystansie między utworem literackim a życiem.

Nieco inaczej ujmuję sprawę J. Borejsza (Dubeltowe dusze? — Odrodzenie. Nr 10, 1948). Solidaryzując się z postulatami Przemówienia wrocławskiego, Borejsza protestuje przeciwko wszelkim projektom literatury „dla maluczkich” i uznaje konieczność istnienia utworów nowatorskich, „doświadczalnych”, z tym jednak, że arcydziełami są tylko takie, które stanowią wartość dla całego narodu. Przejście od książki łatwiejszej do trudniejszej może niewprawnemu jeszcze czytelnikowi ułatwić dobry średni pisarz, dotychczas potępiany przez krytykę, co spowodowało zalew rynku namiastkami w postaci przekładów zagranicznej „wagonowej” literatury.

Według A. Mikuckiej („Czytelnictwo masowe”. — Twórczość. Z. 3, 1948) drogą do należytego odbioru wielkiej literatury może być literatura masowa. Pracę z czytelnikiem należy zacząć od pozbawienia go książki szkodliwej, a wdrożenie w lekturę książek przeciętnie dobrych, nie wzbudzających zbyt silnych uczuć, ale przyjemnych, książek autorów takich, jak P. Benoit, Dell, Locke, Maxwell.

Szereg zastrzeżeń w stosunku do krytyków podnosi J. Brzechwa (O solidarności zawodowej. — Nowiny Literackie Nr 2, 1948). Zarzucając pisarzom elitarność, izolację, brak poczucia rzeczywistości itp., krytycy zniechęcają ludzi do książki. A przecież „potrzeby czytelników są dotychczas niezbrane — nie przeprowadzono dotąd odpowiednich studiów i nie uczyniono nic w kierunku zorganizowania odbiorców literatury”. — Wypada tu zaznaczyć, że wobec obojętności prasy i J. Brzechwa i szereg innych interesujących się tą sprawą osób nie wie, że badania potrzeb czytelniczych były i są przeprowadzane. M. in. Państwowy Instytut Książki zbiera już wyniki przeprowadzonej w bibliotekach powszechnych ankiet o dezyderatach co do wznowień i tematów nowych opracowań i stopnia ich przystępności. Odpowiedzi dotyczyć będą zarówno beletrystyki, jak i książek dla dzieci i książek popularno-naukowych. Rozesłany w tej sprawie Komunikat PIK prasa pominęła milczeniem.

Luźne obserwacje oświatowców i pisarzy rzucają pewne światło na ogólne cechy książki, pożądanej przez chłopów i robotników. L. Protschke (Głód książki? — Odrodzenie. Nr 8, 1948) na podstawie doświadczeń z pracy w kołach „Czytelnika” mówi, że na pierwszy ogień potrzebne są dobre, łatwe powieści i nowele, kolej na beletrystykę wiołotomową i dzieła popularno-naukowe przychodzi dopiero po pewnym odczuciu. Żądane są książki podró-
znicze, historyczne, książki o czasach najnowszych.

Uznanie znajduje przede wszystkim dzieło o wyrażonej i aktywnej postawie moralnej autora, rozstrzygające o zaradzeniu złu. W. Sokorski (Problem literatury. — Kuźnica. Nr 3, 1948) pisze: „Robotnik szuka prostej książki o prawdziwym życiu” (ale nie z życia robotników), „książka winna zawierać napietnowanie błędów i wskazanie drogi do naprawienia zła”. Nieco odmienne stanowisko zajmuje A. Mikucka w cytowanym wyżej artykule „Czytelnictwo masowe”. Na zawartość najbardziej atrakcyjnej dla masowego czytelnika książki składają się: lekka i fascynująca fabuła, która daje wypoczynek i pozwala wyżyć się zahamowanym instynktem, pewien łatwo dający się przyswoić zasób nowych wiadomości — jako zaspokojenie potrzeb poznawczych, i wreszcie trochę uczuciowości i erotyzmu. Strona artystyczna dla czytelnika początkującego, podobnie jak dla czytelnika młodocianego, jest zdaniem autorki bez znaczenia.

W sprawie książki niebeletrystycznej wypowiada się Aleksander Hertz (Książka naukowa — popularna i nie popularna. Kuźnica. Nr 10, 1948). Stawiając za wzór autorom i wydawcom Amerykę, A. Hertz uważa, że społecznym zadaniem książki naukowej jest „nieodstraszanie czytelnika”. Od strony wewnętrznej chodzi o prosty i jasny wykład; od zewnętrznej — o pociągającą oprawę, dobry papier, ilustracje i — „nic onieśmielającego w wyglądzie”.

Na pytanie o sposoby upowszechnienia książki, ułatwienia dostępu do niej szereg konkretnych rozwiązań daje „Wieś”. Wypowiedzi z terenu, którym poświęcona jest str. 6 Nru 43 z 1947 przynoszą projekty kolportażu za pośrednictwem poczty (pod warunkiem codziennego dostarczania i zwiększania liczby listonoszy), względnie specjalnego przedstawiciela wsi, wybieranego i opłacanego przez gromadę. Najlepiej jednak byłoby zorganizować specjalną spółdzielnię wydawniczą dla wsi o odpowiednim aparacie rozdzielczym, na wzór „Czytelnika”, a więc z księgarniami, kioskami i fachowymi i energicznymi kolporterami. M. Janicki (Nr 46, 1947) proponuje rozprowadzenie gazet i książek za pośrednictwem wiejskich spółdzielni spożywców, aby o słowo drukowane było tak samo łatwo, jak o każdy inny towar. K. P. Nowak (W pokłonie przed gazeciarzem. — Nr 47, 1947) myśli o kolportażu za pomocą dzieci wiejskich, przeciwko czemu wypowiada się stanowczo A. Kamińska (W Polsce inaczej. — Tamże) sądząc, że powinny się tym zająć instytucje, przede wszystkim szkoła. Poczynanie indywidualne, a tym bardziej zarobkowanie dzieci na sprzedaży książek mogłoby mieć niepożądany wpływ na stosunek do książki i na psychikę dziecka w ogóle.

Również we „Wsi” (Pisarze poza kręgiem czytelników. — Nr 4, 1948) Z. Skwarczyński konsta-

tuje, że pisarze stoją przed koniecznością zdobycia sobie czytelników. Ponieważ zaś czytelnictwo prasy znacznie przewyższa czytelnictwo książek — droga do tego wiedzie przez czasopisma — odcinki powieściowe i recenzje, jako wyjaśnienia i popularyzacja książek.

Przechodząc do tego, co się już robi w celu upowszechnienia czytelnictwa, należy na pierwszym miejscu wymienić szereg posunięć „Czytelnika”. Przede wszystkim — są to literackie kluby „pierwsza w Polsce próba zorganizowania rynku odbiorców książki” (ph: Przegląd prasy. — Kuźnica. Nr 49, 1947). Po drugie — utrzymane na dobrym poziomie „dla wszystkich” wydawnictwa — „Wiedza Powszechna”, „Biblioteka Romansów i Powieści” i „Omnibus”. Wzorem „Czytelnika” zbliżone serie projektują i inne spółdzielnie wydawnicze. Akcję tę należy w planie wydawniczym poszerzyć obejmując wszystkich wydawców i skuteczniając zbytnie za pośrednictwem związków i organizacji (A Bromberg: Rok pracy w pojedynkę. — Kuźnica. Nr 10, 1948). Po trzecie wreszcie — zupełnie nowym i niewątpliwie owocnym przedsięwzięciem jest akcja objazdów prowincji przez pisarzy z wieczorami autorskimi i dyskusjami (Pisarze na front! — Odrodzenie. Nr 10, 1948). Wrażeniami z wyjazdów podzielili się już z czytelnikami M. Dąbrowska (cytowany wyżej wywiad J. Słowińskiego) i K. Pruszyński (Kwestarz wielkanocny. — Odrodzenie. Nr 13/14, 1948). Ponieważ jednak gros tych sprawozdań przypada na drugi kwartał, szersze omówienie spotkań pisarzy z czytelnikami należy odłożyć na później.

Oprac. Zespół PIK:

K. Kosteniczówna i in.

Recenzje

MUSZKOWSKI JAN: Dokumentacja i dokumentologia. Kraków 1947, (Druk. Państw. I) 8^o s. 19 Odb. z „Życia Nauki”, t. 2 [1946] nr 9/10. [Streszcz. ang.].

W pracy tej daje prof. Muszkowski zwięzłą i przekonującą syntezę, przedstawiając zarówno ewolucję, jak stan obecny dokumentacji. Przy szczupłych rozmiarach opracowania dla naukowca (ogólnego) czasopisma, jakim jest „Życie Nauki”, zmuszony był autor skondensować treść, wybrać momenty najważniejsze, a pominąć inne — drobniejsze — aczkolwiek również interesujące fakty. Mimo to zagadnienie dokumentacji oświetlił autor niezmiernie jasno i w szerszym kontekście, dając także nie przewidywanych dla ewentualnych szczegółowych studiów. W takim właśnie przypadku rola recenzenta jest trudna: ograniczyć się musi do sprawozdania, które jest dalszą kon-

densacją, zubożeniem treści; co najwyżej można dorzucić parę faktów, których brak nie może być wszakże poczytany za lukę w tym zwięzłym opracowaniu, tym bardziej iż wystają one przeważnie z faktu spóźnionego omówienia powyższej pracy.

Punktem wyjścia jest dla autora stwierdzenie, iż współczesny ruch dokumentacyjny jest „scalenie[m], skoordynowanie[m] i standaryzacja[a] badań, działań i warsztatów znanych i prowadzonych od dawna, z zastosowaniem jedynie ulepszonych metod i nowej terminologii” (s. 3). Toteż daje prof. Muszkowski analizę terminu dokument, by z kolei w oparciu o najszerszą jego definicję wyliczyć rodzaje dokumentów. Są nimi zarówno „przedmioty wcielające myśl ludzką”, jak „również wszelkie inne, o ile myśl ludzka uzna je za obiekt badania i zechce posługiwać się nimi dla udowodnienia prawdziwości swoich spostrzeżeń” (s. 5). Należą tu więc: 1) o k a z y p r z y r o d n i c z e, przechowywane dla celów badawczych lub dydaktycznych w instytutach, muzeach, ogrodach zoologicznych itp., 2) w y t w o r y p r z e m y s ł u i techniki, w stanie gotowym i fazach przejściowych ich produkcji, 3) przedmioty przystosowane specjalnie do celów n a u k o w y c h (p r z y r z ą d y i aparaty lekarskie, psychologiczne itd), 4) d z i e ł a s z t u k i w oryginałach i reprodukcjach, 5) f i l m y kinematograficzne, 6) p ł y t y fonograficzne i radiofoniczne, oraz 7) w y t w o r y g r a f i c z n e: rękopisy (wraz z inskrypcjami), druki oraz obiekty takie jak medale, monety, stemple itp. Tu może dobrze by było osobno wyliczyć reprodukcje mikrofilmowe (b i b l i o f i l m y). Jest to względnie nowa grupa dokumentów, których imponujący rozwój wiąże się z techniką par excellence dokumentacyjną. Mówi o niej autor w innym miejscu, iż zagraża nawet przewrotem w dotychczasowym systemie wytwórczości wydawniczo-księgarsko-drukarskiej (s. 16). U prof. Muszkowskiego kategoria ta mieści się w sumarycznym sformułowaniu innych, nie wymienionych z osobna typów dokumentów, włącznie z tymi, które jeszcze mogą powstać.

T a r ó ż n o r o d n o ś ć rodzajów dokumentów (z wybijającą się na czoło grupą wytworów graficznych), oraz — odmiennych dziedzin, które się nimi dotąd zajmowały (bibliotekarstwo), archiwistyka, muzealnictwo itd.) doznały swego rodzaju s c a l e n i a w d o k u m e n t a c j i, nie bez sporów kompetencyjnych między pełnymi ekspansji i dynamiki dokumentalistami a bibliotekarzami, bibliografami i in., o czym mówi interesująco prof. Muszkowski.

Ruch dokumentacyjny wywodzi autor z działalności Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego (zał. w 1895 r. w Brukseli), kładąc nacisk na jego narzędzie pracy, jakim się stała zmodyfikowana przez Instytut (obecnie: Międzynarodowy In-

stytut Dokumentacji w Hadze) k l a s y f i k a c j a d z i e s i ę t n a. Załować wypada, że szczupłe ramy pracy nie pozwoliły autorowi na bliższą ocenę pro i contra tego systemu. Z kolei, charakteryzując zadania dokumentacji, wylicza autor: 1) wytwarzanie dokumentów (czynności edytorskie), 2) ich gromadzenie i obieg, 3) działalność dokumentacyjną (cz. opracowanie dokumentacji, jej rozpowszechnienie i użytkowanie, co się pokrywa ze służbą informacyjną, bibliografią i mikrofilmowaniem; tu by można uzupełnić tekst prof. Muszkowskiego wzmianką o doskonalonych ostatnio metodach mechanicznego katalogowania rzeczowego i selekcionowania dokumentów za pomocą specjalnych przyrządów: perforatora, selektora elektrotonowego i kart perforowanych — o czym pisze J. Samain w „Rapports de la XVII Conférence de la F. I. D. I 22-26), 4) organizacja administracyjna i techniczna, wreszcie 5) światowa sieć dokumentacji. Omawia autor pokrótce najważniejsze instytucje dokumentacyjne za granicą oraz przedwojenną polską działalność na tym polu Stowarzyszenia Techników Polskich; charakteryzuje też jednoczącą je Międzynarodową Federację Dokumentacji (F. I. D.). Tu by można jeszcze — wychodząc poza ramy chronologiczne artykułu prof. Muszkowskiego — dodać, iż rozbudowujący się ruch dokumentacyjny montuje w tej chwili stowarzyszenia krajowych ośrodków dokumentacyjnych w Chinach, Finlandii, Szwecji, Stanach Zjednoczonych. U nas po wojnie, niestety, niewiele się w tym zakresie dzieje.

W zakończeniu porusza autor zagadnienie podstaw teoretycznych dokumentacji, czemu odpowiada istniejący za granicą termin d o k u m e n t o l o g i i, nie mający obywatelstwa na terenie polskim. Ujęcia teoretyczne Paul Otleta w tej dziedzinie ocenia prof. Muszkowski jako chybione. Za trafne uważa natomiast ograniczenie zagadnień teoretycznych dokumentacji do poszukiwania metod pracy i organizacji zbiorów dokumentacyjnych (stanowiska F. Prinzorna). Charakterystyczne jest, iż przeprowadzona w 1947 r. w związku z XVII Międzynarodową Konferencją Dokumentacji ankieta ujawniła, iż środowiska dokumentacyjne nie umieją dać jednoznacznej definicji dokumentacji.

Interesujące są podkreślenia autora, iż dokumentację cechuje tendencja u p o w s z e c h n i e n i a dorobku myśli ludzkiej w skali światowej i masowej, w czym idzie ona po linii hasła d e m o k r a t y c z n y c h epoki: uprzystępnienia wyników wiedzy jak najszerszym kręgom, mając na oku potrzeby praktyczne szkoły i życia.

W zakończeniu wracam do mego wstępnego sformułowania. Próba sprawozdania z pracy prof. Muszkowskiego daleka jest od wyczerpania pełni

myśli, pragnie natomiast spowodować zainteresowanie dla oryginalnego tekstu oraz — co za tym idzie — dla zagadnień dokumentacji.

H. Hleb-Koszańska
Państw. Instytut Książki

BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI CZASOPISM.

Tom I. Lipiec 1947. Warszawa. Biblioteka Narodowa. Folio s. 12 nlb., 288. [Maszynopis powielony].

Jedną z najważniejszych potrzeb bibliografii jest sprawa zestawienia artykułów, pomieszczanych w czasopismach i dziennikach, sprawa nastroczająca wiele trudności z powodu niezwykle wielkiej ilości materiału, nieraz bardzo trudno dostępnego. Stąd też często uchodzą uwadze pracowników naukowych artykuły bardzo ważne, wskutek czego pojawiają się niejednokrotnie prace, podające wyniki znane już przedtem.

Jak za granicą tak i u nas podejmowano kilkakrotnie próby podawania zawartości czasopism i dzienników, niestety, próby te nie były przeprowadzone systematycznie, stąd też sprawa ta jest jednym z największych niedostatków w naszej bibliografii. I w tym kierunku dał przykład innym Karol Estrécher; w Bibliografii jego znachodzą się przeglądy treści pewnej ilości dawnych czasopism. Do rzędu tych prac należą także zestawienia treści poszczególnych czasopism, jak np. Ateneum (warszawskiego), Biblioteki Warszawskiej, Gazety Lwowskiej, Ekonomisty, Gazety Kaliskiej, Kłósów, Kosmosu, Kwartalnika Historycznego, Ludu, Muzeum (lwowskiego), Przeglądu Filozoficznego, Przeglądu Lekarskiego, Przeglądu Polskiego, Przeglądu Powszechnego, Rozmaitości (lwowskich), Tygodnika Ilustrowanego, czasopism wileńskich. Wiele jednak z tych zestawień nie jest doprowadzonych do końca.

Niektóre czasopisma zaprowadzały od czasu do czasu przeglądy najważniejszych artykułów, ogłaszanych w czasopismach i dziennikach (m. in. Biblioteka Warszawska, Kwartalnik Historyczny, Przegląd Literacki (krakowski). Ukazywały się też również niesystematycznie prowadzone bibliografie bibliografii, bibliotekoznawstwa, historii, historii literatury polskiej, jako osobne dodatki do Przeglądu Bibliotecznego, Kwartalnika Historycznego, Pamiętnika Literackiego; w zestawieniach tych uwzględniono czasopisma i dzienniki. Zbiorową bibliografię prasy podjął m. in. Cezary Wilamowski (w r. 1882), a po nim Teodor Paprocki (za lata 1882-1886), Władysław Dajewski (za rok 1914). Wszystkie te próby były tylko dorywcze; stałej, systematycznej bibliografii czasopism i dzienników naszych nie mamy, a zaległości tej za ubiegłe lata nie tak łatwo będzie w przyszłości zaradzić.

Tak zasłużony w pracach bibliograficznych Instytut Bibliograficzny przy Bibliotece Narodowej w Warszawie postanowił przystąpić do wydawania stałej bibliografii czasopism; po kilkumiesięcznych przygotowaniach ukazała się ona w tych dniach

w maszynopisie w nakładzie 500 egzemplarzy. Myślą przyświecającą tej pracy była troska o udostępnienie artykułów, recenzji, mających nieraz prawdziwą wartość.

Wydany tom, obejmujący zestawienie za lipiec 1947 r., ukazuje się jako próba celem wywołania głosów krytyki, dezyderatów dla użytkowania ich w dalszej pracy. Uwzględniono w tym tomie czasopisma, dzienniki, roczniki, wydawnictwa zbiorowe; przy czym przeglądnięto znaczną ilość oddzielnych materiałów, wyzyskano zaś ostatecznie po odrzuceniu pewnych rzeczy 150 wydań i c t w.

Bibliografię podzielono na 27 działów według schematu, stosowanego obecnie przez „Przewodnik Bibliograficzny”.

Ogłoszona „Bibliografia” nie jest tylko samym zestawieniem materiału; przy tytułach, nie dających należytego wyobrażenia o treści utworu, podano odpowiednie objaśnienia. Przy niektórych, bardzo nielicznych zresztą pozycjach, nie posiadających tytułów, stworzono je dla zorientowania się w ich treści. Obok pozycji jednostkowych stworzono także pozycje zbiorowe, w których uwzględniono już to utwory tego samego autora, już to artykuły, opracowujące te same zagadnienia. Pożądanym uzupełnieniem są dwa skorowidze: 1) autorów, 2) haseł rzeczowych, nadto spis skrótów wykorzystanych wydawnictw, oraz zestawienie znaków skrótowych. Bibliografia zawiera 1393 pozycji, liczbę imponującą, jeżeli się uwzględni, że to zestawienie obejmuje tylko j e d e n miesiąc; liczbę tę można by znacznie powiększyć, gdyby rozpisano pozycje zbiorowe jako osobne.

Najwięcej pozycji wykazuje dział X Literatura (295), następnie dział XI Nauka o literaturze (176 numerów), dział VII Geografia (148 numerów), dział VI Historia (99 numerów). Dalsze działy są już zapełnione słabiej: dział XVIII Oświata i wychowanie — 77 numerów i XV Polityka — 76 numerów. 69 pozycji obejmuje dział XIV Prawo i administracja, 68 dział XVII Nauki i zagadnienia społeczne. Ponad 50 pozycji ma dział XII Muzyka. Teatr. Kino (53) i XX Nauki przyrodnicze (52). Pozostałe działy wykazują coraz mniejszą ilość pozycji: dział XXI Nauki lekarskie — 42, dział XXII Technika — 34, dział XIII Sztuki plastyczne, architektura — 33, dział XXIII Wojskowość — 32, dział V Filozofia. Logika. Psychologia i XXIV Przemysł. Rzemiosło. Handel. Transport — po 28, dział XIX Wychowanie fizyczne. Sport. Gry — 26, dział IV Religia — 23, dział II Nauka. Kultura — 22, dział III Archiwistyka. Bibliografia. Muzealnictwo — 20, dział XVI Ekonomia — 15, dział XXV Gospodarstwo wiejskie i domowe — 16, dział XIII Antropologia — Etnologia 11. Najszczuplej w końcu przedstawiają się działy IX Językoznawstwo — 8, XXVII Książki dla dzieci i młodzieży — 5, dział I

Dział ogólny i XXVI podręczniki szkolne po 2 pozycje.

Powyższy przegląd poszczególnych działów jest bardzo interesujący, gdyż na podstawie niego można wysnuć wnioski oświecające stan zainteresowania autorów pewnymi zagadnieniami. Opierając się na tym, że powyższy stosunek liczebny i w innych miesiącach jest mniej więcej taki sam (co stwierdzić mogę na podstawie przeglądnięcia wielu wydawnictw periodycznych za pozostałe miesiące) używamy w przybliżeniu ciekawą statystykę za rok 1947.

Samo wydawnictwo nastrocza szereg uwag szczegółowych:

1. W przedmowie poruszono sprawę zawartości bibliografii: czy w dalszych tomach należy uwzględnić wszystkie działy, czy też ograniczyć wydawnictwo do nauk humanistycznych i prawno-społecznych. Oświadczam się za uwzględnieniem wszystkich działów, w przeciwnym bowiem razie nie byłaby bibliografia zupełną. Pominięcie innych działów nie przyniosłoby korzyści nauce. Wobec zaś stosunkowo niezbyt wielkiej ilości pozycji w tych działach nie zyskałoby się wiele miejsca w druku.
2. W spisie uwzględnionych wydawnictw należało by podać także systematycznie miejsce ich wydania, a nie jak to na razie uwzględniono przy pewnych tylko numerach. Przeważna część czytelników, nie orientujących się w sprawach wydawniczych, nie może mieć w tym kierunku odpowiedniego przygotowania. Ponadto korzystający z tego zestawienia po szeregu latach tym mniej wyznać się będą mogli w tych sprawach.
3. Przy wymienianiu wydawnictw użyto przy przeważającej części skrótów (przy niektórych skrótów nie zastosowano), skróty nie zawsze są dobrane odpowiednio, tak że korzystający z bibliografii raz po raz musi zaglądać do spisu skrótów, co jest nużące i zabierające niepotrzebnie dużo czasu. Sądziłbym wobec tego, że należałoby posługiwać się skrótami zaprowadzonymi w poprzednich podobnych wydawnictwach, które zyskały już prawo obywatelstwa np. At = Ateneum, Nd = Naprzód, Tń = Tydzień itd.
4. Rozkład materiału na 27 działów nie jest zbyt szczęśliwy, gdyż za mało w nim przejrzystości, ponadto porozdzielano w nim działy ściśle ze sobą związane; np. dział XVIII, XIX, XXVI, XXVII. Stosowną rzeczą byłoby w obrębie działu XIV (Prawo) pomieścić także działy XV — XVII, z działów XXII — XXV stworzyć jeden dział z odpowiednimi poddziałami, z działów XII i XIII także dział, z przeniesieniem pozycji Teatr i Kino do działu X. Wychodzę z tej zasady, że im mniej będzie działów, tym łatwiej będzie można zorientować się w materiale, wykaz zaś haseł rzeczowych odpowiednio zmieniony pomoże w tym kierunku, przy czym pod-

kreślam, że niektóre pozycje z działów nie zostały uwzględnione w wykazie haseł.

5. Stosownie do zapowiedzi połączono w bibliografii pod jednym numerem już to utwory tego samego autora, już to artykuły odnoszące się do tego samego zagadnienia. Pozostały wskutek tego niezwykle długie pozycje (por. np. nr 9, 17, 30, 39, 98, 139, 141, 188, 318, 846, 862, 880 (5 stron!), 896, 920, 1019, 1021, 1042, 1118, 1126, 1146, 1291, 1354, 1359, 1364, 1365 (9 stron!), 1370 (6 stron!), 1380. W tym nagromadzeniu licznych artykułów trudno się wyznaczyć, poza tym traci się dużo czasu na wyszukanie odpowiedniej rzeczy. Ma zresztą system ten i tę niewygodę, że pomniejsza ilość bibliograficznych pozycji: przez policzbowanie każdej pozycji osobno osiągnęłoby się znacznie większą ilość numerów, tym samym obraz byłby bardziej odpowiadający prawdzie.

6. Oba skorowidze pomieszczone na końcu, autorów i haseł rzeczowych, są sporządzone bardzo sumiennie. Skorowidz autorów nie uwzględnia jednak pseudonimów, chociaż w części głównej pseudonimy są rozwiązane. W skorowidzu haseł opuszczono hasło „chłop“.

7. Byłoby w końcu rzeczą pożądaną w skorowidzu haseł rzeczowych dla jednolitości oznaczać poszczególne pozycje numerami, a nie stronami.

O całości przedsięwzięcia można wyrazić się z największym uznaniem. Trud, pracę podjętą w sporządzeniu tego bibliograficznego zestawienia zdoła ocenić i zrozumieć ten tylko, kto podjął kiedykolwiek poszukiwania bibliograficzne. Zarówno przeglądnięcie tytułów czasopism, dzienników, wydawnictw jak też rozsegregowanie kartek wpisanych w odpowiednich działach wymagało dużo ciężkiej, wyczerpującej pracy. Stąd też Instytutowi Bibliograficznemu przy Bibliotece Narodowej należy się szczerza wdzięczność za wykonanie tak cennej pracy, głównemu zaś redaktorowi, Doktorowi Michałowi Ambrosowi, znanemu z licznych sumiennych prac bibliograficznych, uznanie za tak wielki trud, włożony w bibliografię.

Witając z całą radością pierwszy tom Bibliografii Zawartości Czasopism mam głębokie przekonanie, że piękny ten początek zachęci Kierownictwo Instytutu Bibliograficznego do dalszego systematycznego ogłaszania bibliografii czasopism dla dobra nauki polskiej, dla pożytku licznych pracowników w rozmaitych gałęziach wiedzy.

Wiktor Hahn

TYROWICZ M.: Józef i Włodzimierz Dzieduszyccy, twórcy Biblioteki Poturzyckiej i Muzeum Przyrodniczego. Kraków. 1947.

Wczoraj i dziś polskiego dziejopisarstwa. [Kraków 1947].

Ciekawym i godnym uwagi przyczynkiem do historii bibliotek i muzeów polskich są zyciorysy

Dzieduszyckich pióra prof. Mariana Tyrowicza, w t. 6/2, zes. 27 Polskiego Słownika Biograficznego (i nadbitce). Zyciorysy Józefa Kalasantego hr. Dzieduszyckiego i jego syna Włodzimierza wzbogacają polską biografistykę słownikową nowymi wiadomościami. O Józefie Kalasantym, bibliofilu i założycielu B-ki Poturzyckiej głucho zupełnie w polskich encyklopediach. Zdawkowe i nie zawsze wolne od bałamuctw (Encyklop. powsz. 1861 t. 7, przemilczająca ojca a synowi przypisująca założenie biblioteki) są ich informacje o Włodzimierzu, fundatorze B-ki i Muzeum Przyrodniczego, bibliofilu i namiętnym zbieraczem okazów flory i fauny polskiej, miłośniku folkloru polskiego i ruskiego, przyjacielu uczonych i artystów, naukowcu i wydawcy, magnacie „nie zamykającym się w domowych pożytkach” — postaci, która nie tylko zbierała przyczynki do historii bibliotek może zainteresować.

Syntetyczne i obiektywne prace prof. Tyrowicza oparte są na bogatej literaturze i źródłach, których wykaz zamyka każdą całość. Żałować jedynie należy, że w szeregu postaci pominięto hr. Alfonsynę Dz., o której czynnym udziale w rozbudowie biblioteki i muzeum oraz zabiegach o utrzymanie tych instytucji wspomina Marian des Loges w swej niewielkiej pracy. (Publiczne b-ki lwowskie. 1926).

Przewodnikiem po problematyce i dorobku polskiej literatury historiograficznej za lata 1945 i 1946 jest druga praca Tyrowicza: „Wczoraj i dziś polskiego dziejopisarstwa” (ogłoszona w Twórczości 1947, nr 6 i osobnej nadbitce).

Nie jest ona zestawieniem bibliograficznym. Świadomie pomija szereg pozycji oraz całą twórczość polską na emigracji. Po krótkiej charakterystyce stanu i tendencji rozwojowych historiografii polskiej oraz jej strat w czasie okupacji następuje przegląd piśmiennictwa grupowanego według problemów w ramach przyjętych powszechnie okresów chronologicznych. Przegląd obejmuje historię polityczną, gospodarczą, społeczną, historię kultury i literatury. Interesujące i pouczające są uwagi autora, określające miejsce poszczególnych prac w dorobku humanistyki polskiej oraz dezyderaty pod adresem historiografii zamykające rozprawę.

A. Wróblewski

KILKA SŁÓW O „BIBLIOTEKARZU” RADZIECKIM

Na jednym z zebrań bibliotekarzy oświatowych Koła Warszawskiego miała miejsce dyskusja na temat, jaki charakter powinien mieć „Bibliotekarz”. W związku z tym, sądzę, że pożyteczną rzeczą będzie zapoznanie się z pismami pokrewnymi innych krajów. Miałam możliwość przestudiowania pisma radzieckiego pt. „Bibliotekarz”, nie udało mi się zebrać materiału, z innych krajów, może uda się to komu

innemu. Zestawienie i porównanie byłoby rzeczą interesującą.

Jeżeli chodzi o „Bibliotekara“, to pamiętać należy, że ustawodawstwo biblioteczne i organizacja sieci bibliotecznej datują się w Związku Radzieckim od pierwszych lat rewolucji, mają więc za sobą sporą drogę przebytą i sporo na tej drodze zebranych doświadczeń, pismo zaś wychodzi od roku 1923.

„Bibliotekar“ jest jak podaje podtytuł — „miesięcznikiem teorii i praktyki akcji bibliotecznej“, wydawany jest przez Komitet do spraw instytucyj kulturalno-oświatowych przy Radzie Ministrów. Pismo to dałoby się opisać w następujący sposób: ilustrowany miesięcznik, skromnie wydawany, o 48 stronach druku, format pisma nieco mniejszy od naszego „Bibliotekarza“. Treść ułożona w powtarzające się działy, których najtypowszy układ jest następujący:

Artykuł wstępny o jakimś zagadnieniu, mającym podstawowe znaczenie ogólne. Np. „W sprawie wyrównania poziomu bibliotek wiejskich“, „Osiemset-lecie Moskwy“, „Rocznica Rewolucji Październikowej“ itd. Charakterystyczną cechą tych artykułów jest powiązanie zagadnień bibliotekarskich z aktualnymi sprawami życia. W pierwszym z wymienionych artykułów sprawa bibliotek wiejskich powiązana jest ściśle nie tylko z zagadnieniem czytelnictwa na wsi, ale także kulturę i praktyki życia codziennego oraz z aktualnym na rok 1947 hasłem dla wsi — podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej. Następne dwa omawiając, jak tytuły wskazują, zagadnienia niebibliotekarskie, wiążą je z nimi, podają — w pierwszym — historię bibliotek moskiewskich, w drugim — rozwój ustawodawstwa bibliotecznego i upowszechnienia książki, jako jeden ze skutków rewolucji.

W dziale „Teoria bibliotekarstwa“ podawane są artykuły, w których omawia się trudniejsze lub sporne zagadnienia bibliotekarskie. Jako przykład może służyć artykuł Chawkiń „Na temat klasyfikacji książek“.

Dział „Biblioteki Naukowe“ podaje opisy wielkich bibliotek Związku, tak od strony organizacji, techniki i urządzeń, jak i od strony metod udostępnienia księgozbioru i metod pracy z czytelnikiem. (Fotografia omawianej biblioteki zazwyczaj jest na okładce pisma).

W dziale „Ku pomocy akcji bibliotek powszechnych“ spotyka się artykuły takiej treści jak np. „Metody propagandy książki“. Artykuł podaje szereg form do zastosowania w praktyce bibliotecznej na przykładzie zagadnienia „800-lecie Moskwy“, podając przy tym wybrany materiał bibliograficzny. Innym razem formy „drogi książki do czytelnika“ od bibliobusów aż do „knigonoszy“ dobrze by było wynaleźć odpowiednią polską nazwę dla tego rodzaju „chodzika“-bibliotekarza).

Następuje dział „Porad“, najczęściej związany z korespondencją czytelników pisma, odpowiedzi jednak są dawane w formie krótkich artykułów, obchodzących szerszy krąg zainteresowanych, np. „Minimum techniki bibliotecznej w bibliotekach wiejskich“.

Dalej znajdujemy dział bibliograficzny, gdzie można znaleźć i omówienia wydawnictw bibliograficznych, i tematyczne zestawienia lektur.

Na zakończenie idzie „Kronika“.

Uderzającą cechą „Bibliotekara“ — jest zastosowanie bez względu na trudności omawianego tematu, tak prostej formy i tak jasnego języka, że pismo, zachowując cały swój walor naukowy i fachowy, czytane być może nawet przez mało przygotowanych bibliotekarzy.

Drugą — niezmiernie cenną dla tego typu pisma cechą — jest troska o czytelnika. Ani jedno zagadnienie nie jest rozpatrywane „samo dla siebie“, ale z myślą o zastosowaniu go w życiu ku pożytkowi czytelników i ku pomocy bibliotekarzowi.

Godna uwagi jest też niezwykła dla pisma fachowego żywość treści i urozmaicona forma graficzna.

Ujemną cechą jest lichego papieru, co w rezultacie daje słabe odbitki fotografii i rysunków. Może jednak, jeśli inaczej nie można, lepiej zdecydować się na słabe ilustracje, niż żadne. Mają one dla czytelników dalekiej prowincji wielkie znaczenie.

Należałoby zastanowić się, czy nie zastosować w naszym „Bibliotekarzu“ podkreślonych tu, moim zdaniem pożytecznych form omawianego pisma. Narastanie rzeszy bibliotekarzy oświatowych, z których wielu nie posiada gruntownego przygotowania — przemawia za tym. Potrzebne im jest, i to bardzo, pismo o przystępnej, łatwej formie, omawiające żywotne zagadnienia fachowe w sposób życiowy, praktyczny i nawiązujące do zdarzeń ze świata kultury i życia społecznego, które tak czy inaczej znajdują odbicie w pracy fachowej bibliotekarza oświatowego.

Zofia Rodziwiń

KNIHY A CZTENARZI. R. VII. 1947 Nr 1-20. Red. B. Houdkova i R. Malek, wyd. Ustrzedni Knihovny hlavního města Prahy.

Dwutygodnik Biblioteki Miejskiej w Pradze redagowany jest bardzo żywo, przeznaczony dla szerokiego grona czytelników sieci bibliotecznej miasta.

Nie ma tu sprawozdań cyfrowych z działalności biblioteki. Biblioteka nie mówi o sobie, mówi o tym wszystkim, co może interesować przeciętnego czytelnika, ukształtować jego stosunek do książki i nieść pomoc w doborze lektury. A więc mamy wiadomości o wydawnictwach swoich i obcych,

o autorach, bibliotekarzach, trochę o różnych bibliotekach, wystawach, o pracy informacyjnej biblioteki. Omawiane są różne grupy książek według ich formy lub dostępności, np. powieści, bajki, poezje, książki dla dzieci, książki dla młodzieży. Jest artykuł o kryzysie wydawniczym i sposobach jego zlikwidowania (J. Thon). Krótkie notatki podają wiadomości z całego świata o książkach, ludziach i instytucjach, ujęte tak, aby zaciekać czytelnika. Wszystko jest aktualne, ciekawe, potrzebne.

Interesującą nowością dla nas są powstałe w 1947 r. kluby czytelników. Pisz o nich kilkakrotnie Jaroslav Frey i widzimy, jak próba się udaje, liczba członków rośnie (6254 osoby) i kluby rozwijają się w szybkim tempie. Atrakcją klubów są na każdym wieczorze dyskusyjnym losowania książek, które członkowie zdobywają w ten sposób na własność. Członkostwo klubu jest b. dostępne, gdyż składka roczna wynosi 10 koron cz. Tematem wieczoru były na przykład: „Książki dla młodzieży wydane w 1947 roku”, „Jak sobie uporządkować własną bibliotekę”, (Jaroslav Frey), „Książka czeska w więzieniu nazistowskim”, „Jakie książki kupimy dzieciom na święta”, „Powieść czeska”.

Szkoda, że w tym świetnym wydawnictwie popularnym brak jest wiadomości o działalności naszego „Czytelnika” w zakresie organizowania klubów z nieco odmiennymi metodami pracy.

Wydawanie czasopisma dla potrzeb czytelników biblioteki miejskiej o tym charakterze, wydaje się imprezą ze wszech miar udaną i godną naśladowania.

SLOVANSKA KNIHOVIEDA. R. VI (1947) z. 1-4. Wyd. Knihoviedna Spolecnost v Praze. Red. Z. V. Tobolka.

Po przerwie blisko dziesięcioletniej wznowiono, jako szósty z kolei rocznik, wydawnictwo Stowarzyszenia Księgoznawstwa w Pradze, pod redakcją Z. V. Tobolki, przy współdziale komitetu redakcyjnego.

Zadaniem tego wydawnictwa jest, wzorem lat ubiegłych, publikowanie prac w zakresie „bibliozofii” (!) a mianowicie zagadnień bibliologicznych, bibliograficznych i bibliotekoznawczych, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów, dotyczących prac narodów słowiańskich. Prace innych narodów, według zapowiedzi redakcji, pismo będzie oglądać słowiańskimi oczyma, pamiętając, w interesie postępu, o współpracy międzynarodowej wszystkich narodów świata.

Luksusowe wydanie omawianego zeszytu i, prawdopodobnie, dalszą jego egzystencję, zapewniło Ministerstwo Informacji, udzielając na ten cel subwencji.

Zeszyt zawiera szereg cennych artykułów:

TOBOLKA Z. V. „Historie Literatury Czeskiej” Jungmanna.

RIEDL M. „Auplny literaturnej letopis” J. V. J. Michla.

THON J. Nieudane dzieło następcy Jungmanna.

HORAK F. Opis starodruków.

ZAVADA V. Biblioteki jugosłowiańskie po wojnie.

BERKOPEC O. Prace bibliograficzne w Jugosławii.

BECZKA J. Słowiańskie zadania Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Pradze.

HERZMAN M. Oddział słowiański Biblioteki Miejskiej w Pradze.

HAMANOVA P. Płyty gramofonowe w służbie oświaty.

LIFKA B. Z biblioteki Jana Załkowskiego z Załkowie 1590 — 1626.

SZNOBR J. Czeskie biblioteki ludowe po r. 1938.

DOSTAL J. Marco Berra, pierwszy wydawca nut w Pradze.

Z artykułu Jana Sznoobra o bibliotekach podszecznych (ludowych) w Czechosłowacji dowiadujemy się, że ich stan ilościowy przekroczył w 1947 roku stan sprzed wojny i wyraża się sumą 10 900 bibliotek z 6 500 000 tomów, wobec 9 235 bibliotek 6 063 000 t. z roku 1938.

Okazuje się, że podczas okupacji niemieckiej biblioteki powszechne, które powstały i rozwijały się na podstawie ustawy bibliotecznej z 1919 r., nie zostały zniszczone, a nawet zamknięte. Oczywiście działalność ich była wielce utrudniona, książki konfiskowano, czasami palono, a księgozbiory nie były odnawiane. Pomimo tych trudności społeczeństwo czeskie znalazło sposoby zmierzające do zachowania istniejącej sieci bibliotek oraz ochrony księgozbiorów. Całe społeczeństwo czeskie stanęło w obronie swych bibliotek, które tak wielką rolę odegrały w podniesieniu poziomu kulturalnego szerokich mas ludowych.

Koniec okupacji umożliwił podjęcie wielkiego wysiłku celem uzupełnienia powstałych strat i niedociągnięć. Duże usługi oddały przy tym gminne komitety biblioteczne, które przystąpiły do pracy natychmiast po wyzwoleniu i pracowały z całym zapalem. Uwagę naszą zwraca szybki rozrost bibliotek „uzupełniających”, prowadzonych przez państwo jako własność Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty. Są to właściwie centrale bibliotek ruchomych, które uzupełniają działalność bibliotek gminnych, szczególnie wiejskich. Wyrósł one z dawniejszych bibliotek powiatowych i obwodowych, których przed wojną było 90 z 100 000 tomów, obecnie zaś liczba ich wzrosła do 157, a księgozbiór do 130 000 tomów. Państwowe biblioteki uzupełniające działają już w każdym powiecie, podnosząc możliwości wszechstronnego zaspokojenia potrzeb czytelnictwa powszechnego.

Bogaty dział recenzji nowowydanych dzieł z zakresu księgoznawstwa zawiera omó-

wienie przeważnie materiału czeskiego. Z dzieł zagranicznych omówiono wydawnictwa: 50 lat katalogu ogólnego Biblioteki Narodowej w Paryżu oraz Inkunabuły w Bibliotekach Amerykańskich (M. B. Stillwell). Bardzo pochlebną notatkę, opracowaną przez J. Becka, zamieszczono o polskiej książce, a mianowicie „Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie“ J. Grycza.

W dziale sprawozdań z działalności bibliotek różnych krajów, widzimy wzmiankę o broszurze R. Pajczkowskiego „Ossolineum we Wrocławiu“. Sprawozdania przy końcu zeszytu dają wiadomości o polskim Państwowym Instytucie Książki i wznowieniu Przewodnika Bibliograficznego w Polsce jako kontynuacji Urzędowego Wykazu Druków. Dość interesującą jest krótka notatka o wydawnictwie ZSSR pt. Praca biblioteki wiejskiej (Kijów 1941), gdzie poddana jest ostrej krytyce klasyfikacja dziełna jako nie odpowiadająca obecnemu rozwojowi nauki.

Omawiany zeszyt „Slovanska Knihovieda“ posiada przy końcu streszczenia w języku rosyjskim i angielskim.

Jadwiga Filipkowska-Szcemplińska

Z praktyki i dla praktyki

PORADNIK BIBLIOGRAFICZNY

Literatura piękna dla dzieci *)

Zestawienie opracowane przez zespół bibliotekarzy dziecięcych Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy i R. T. P. D.

Skróty nazw firm wydawniczych, których rozwiązanie mogłoby nastęrczać wątpliwości:

Czyt. — Spółdz. Wydawn. „Czytelnik“.

G. i W. — Gebethner i Wolff.

Kam. — S. Kamiński.

Krz. — S. A. Krzyżanowski.

Giesz. — Gieszczykiewicz.

Mort. — J. Mortkowicz.

N. Ks. — Nasza Księgarnia.

Św. — Spółdz. Wydawn. „Światowid“.

Cyfry w nawiasach na końcu każdej pozycji oznaczają wiek czytelnika, na jaki książka się nadaje.

Aleksandrak S., Bocianowski B., Greb K. Biłoteczka-zabaweczka. Łódź b. r. Skruszewski (7-8).

Aleksandrak S. Ogrodowe zuchy. Il. K. Sopoćko. W-wa 1947 N. Ks. s. 39, 1 nlb. (7-8).

Amicis E. Serce. Tł. M. Konopnicka. W-wa 1945 G. i W. s. 381 (9-10).

Andersen H. C. Baśnie. W-wa 1946 „Książka“ s. 148, 1 nlb. (9-10).

— Słowik. Kraków b. r. s. 15 (9-10).

*) Zestawienie opracowane dla bibliotek powszechnych obejmuje również książki, które nie były jeszcze poddane ocenie Ministerstwa Oświaty pod względem przydatności do bibliotek szkolnych.

(Red.)

Anczyc W. L. Przypadki Robinzona Kruzoe. Wyd. III. Mikołów 1947 Ks. Śląska s. 296 (11-12).

— Wybór baśni. Oprac. C. Niewiadomska. W-wa 1945 G. i W. s. 88 (9-10).

Baczyńska S. Wacek i sześć jego siostrzyczek. Il. T. Gronowski i S. Zalewski. W-wa 1947 N. Ks. s. 61, 2 nlb. (7-8).

Barrie J. M. Przygody Piotrusia Pana. Tł. Z. Rogosz. Il. J. Jurewicz. Kraków b. r. s. 33, 1 nlb. (9-10).

Baylor Courtenay F. Dzielna trójka. Wyd. VI. Oprac. Z. Hartinghova. W-wa N. Ks. s. 254 (9-10).

Beecher-Stowe H. Chata Wujka Toma. W-wa 1946 G. i W. s. 256 (13-14).

Beylin K. My sami. Wg Jerome K. Jerome'a. W-wa 1948 „Wiedza“ s. 105, 2 nlb. (11-12).

Bieniasz J. Lawina idzie. W-wa 1947 G. i W. s. 177 (15).

— Turul, król karpackiej puszczy. Kraków 1947 Giesz. s. 118 (11-12).

Bigay-Mianowska A. Robinzon Kruzoe. Wg D. Defoe'a. Il. W. Paget. Kraków 1946 Kam. s. 237, 3 nlb. (11-12).

Bobińska H. O szczęśliwym chłopcu. W-wa 1946 Czyt. s. 251, 3 nlb. (11-12).

Boguszewska H. Czerwone węże. W-wa 1945 G. i W. s. 64 (11-12).

— Dzieci znikąd. W-wa 1946 G. i W. s. 58 (11-12).

— Za zielonym wałem. W-wa 1945 Czyt. s. 95 (13-14).

Borudzka W. Na łące pomalowanej słońcem. Il. T. Gronowski. W-wa 1947 Kuthan s. 32 nlb. (7-8).

Brazil A. Przyjaciółki. W-wa b. r. Kubicki s. 253 (13-14).

Broniewska J. Ciapiek włóczęga. Il. J. M. Szancer. W-wa 1947 J. Przeworski s. 140, 4 nlb. (9-10).

— Historia gałganowej Balbisi. Il. K. M. Sopoćko. W-wa 1947 Czyt. s. 69 (9-10).

Bronikowska Z. Siedmiomilowe buty. Il. J. Mroszczak. Kraków 1944 Krz. s. 30 nlb. (7-8).

— Wiatr nastawia mikrofon. Il. J. Małkowska. Kraków b. r. Kam. s. 47 (7-8).

Brzechwa J. Baśń o korsarzu Palemonie. Il. J. M. Szancer. W-wa 1945 Czyt. s. 39 nlb. (9-10).

— Depesza. Il. J. M. Szancer. Łódź 1946 Łódzki Inst. Wyd. s. 23 nlb. (7-8).

— Kaczka dziwaczka. Il. F. Themerson. W-wa 1945 Czyt. s. 49 nlb. (7-8).

— Opowiadział dzieciół sowie. Il. Ha-Ga i E. Lipiński. W-wa 1946 Czyt. s. 33, 1 nlb. (7-8).

— Pali się. Il. J. M. Szancer. Łódź 1946 Ł. Inst. Wyd. s. 26 (7-8).

— Pan Drops i jego trupa. Il. J. M. Szancer. W-wa 1946 Kuthan s. 56 (7-8).

— Przygody rycerza Szaławiły. Il. J. M. Szancer. Katow. 1948 Awir s. 93 (9-10).

— Tańcowała igła z nitką. Wyd. III: Il. F. Themerson. W-wa 1946 Czyt. s. 47 nlb. (7-8).

Brzeziński B. Kaczka kaszkę warzyła. Il. O. Siemaszko. W-wa 1945 Czyt. s. 31 (7-8).

Burnett F. H. Tajemniczy ogród. Tł. Włodarkiewiczowa. Il. W. Sołowiejówna. W-wa 1946 G. W. s. 250, 1 nlb. (11-12).

Buyno-Arctowa M. Kazia duża. Il. J. Miśkiewicz. Wrocław 1947 M. Arct s. 175, 1 nlb. (11-12).

— Słoneczko. Il. W. Romeyko. Wrocław 1945 M. Arct s. 178, 1 nlb. (11-12).

— Wieś szczęśliwa. Il. W. Romeyko. Wrocław 1947 M. Arct s. 172, 1 nlb. (11-12).

Carrol L. Ala w krainie czarów. Wyd. IV. W-wa 1947 G. i W. s. 185, 2 nlb. (9-10).

Centkiewicz Cz. Anaruk chłopiec z Grenlandii. Wyd. V. W-wa 1946 N. Ks. s. 54, 1 nlb. (11-12).

Cervantes M. Don Kichot z La Manchy. Il. Romała. Łódź 1946 Bąk s. 192 (11-12).

— Don Kichot z La Manchy. Oprac. J. Wittlin. Il. H. Witz. W-wa 1947 „Wiedza” s. 367 (13-14).

Charszewska Z. Franek, jego pies i s-ka. W-wa 1947 „Książka” s. 97, 3 nlb. (9-10).

Collodi C. Pinokio. Tł. J. Wittlin. Il. H. Witz. W-wa 1948 „Wiedza” s. 203, 7 nlb. (9-10).

Copper J. F. Ostatni Mohikanin. Tł. K. S. Il. S. Sawiczewski. P-ń b. r. Ks. Ziem. Z. s. 343 (13-14).

— Tropiciel śladów. Tł. K. S. Il. S. Sawiczewski. P-ń b. r. s. 418 Ks. Ziem. Z. (13-14).

— Zwierzobójca. Tł. K. S. Il. S. Kołomołocki. P-ń b. r. Ks. Ziem. Z. s. 342 (13-14).

Curwood J. O. Łowcy wilków. Tł. J. Marlicz. Wyd. IV. P-ń b. r. Ks. Św. Wojc. s. 166 (13-14).

— Władca skalnej doliny. Tł. J. Marlicz. Wyd. III. P-ń 1947 Albertinum s. 136, 1 nlb. (13-14).

— Włóczęgi Północy. Tł. J. Marlicz. P-ń b. r. Ks. Św. Wojc. s. 185 (13-14).

Czerkawska M. Przyjaciele. Il. S. Stopkowa. Kr. 1947 Trzeciecki s. 16 (7-8).

— Zwierząt naszych gromada. Il. S. Stopkowa. Kr. b. r. Trzeciecki s. 16 (7-8).

Czeska-Maczyńska M. Helusia z Rakowickiego Młyna. Kr. 1947 Kam. s. 143 (13-14).

— W obronie Gdańska. Kr. 1945 Kam. s. 156 (13-14).

Czukowski K. Bajki. Tł. W. Broniewski. Il. O. Siemaszkowa. W-wa 1947 Czyt. s. 66, 3 nlb (7-8).

Dąbrowska M. Dzieci Ojczyzny. Kraków 1945 Mortk. s. 167 (11-12).

— Marcin Kozera. W-wa 1946 Czyt. s. 65, 1 nlb. (13-14).

— Przyjaźń. Kraków 1946 Giesz. i Mortk. s. 64 (13-14).

— Żołnierze Kościuszki. W-wa 1946 Mortk. s. 31 (11-12).

Deotyma. Panienka z okienka. Wyd. V. W-wa 1946 Trzaska s. 238, 2 nlb (13-14).

Dickens K. Dawid Copperfield. Oprac. dla młodz. W-wa 1947 Chłop. Sp. Wyd. s. 243, 1 nlb (13-14).

— Mała Dorrit. Oprac. dla młodz. W. Olszewska. Il. M. Mackiewiczówna. Łódź 1947 Ł. Inst. Wydawn. s. 338 (13-14).

Disney W. Królewna Śnieżka. Napisała I. Tuwim. Il. W. Disney. W-wa 1946 „Wiedza” s. 76, 1 nlb. (8-9).

Domańska A. Historia żółtej ciżemki. Il. Pawlikowska. Wyd. nowe. P-ń Ks. Św. Wojc. s. 298 (11-12).

— Kryśia Bezimienna. Il. K. Holewiński. P-ń Ks. Św. Wojc. s. 219 (11-12).

— Legendy z życia świętych. Katow. b. r. „Universum” s. 180, 1 nlb. (11-12).

— Paziowie króla Zygmunta. Wyd. V. Il. S. Pełkalski. W-wa 1947 Arct s. 179, 2 nlb (13-14).

Duszyńska A. Cudaczek wyśmiewaczek. Il. F. Themerson. W-wa 1947 N. Ks. s. 94, 2 nlb. (7-8).

— O Capku psotnym koziołku. Il. M. Romała. P-ń 1946 „Oświata” s. 32 (7-8).

— Pan Ciapcia. Il. F. Themerson. P-ń 1946 „Oświata” s. 46, 1 nlb (7-8).

Dyakowski B. Patrol beskidzki. Wyd. II. Il. W. Czarnecki. Kraków b. r. Skłasn. Harc. s. 201, 2 nlb. (11-12).

Gajdar A. Timur i jego drużyna. Tł. H. Jarmolińska. W-wa 1946 Czyt. s. 89, 1 nlb. (11-12).

Gardi R. Wakacje nad jeziorem. Tł. E. Gałuszkowa-Sicińska. Il. G. Schärer. Katow. 1947 Awir s. 193 (13-14).

Gąsiorowski W. Huragan. W przeróbce dla młodzieży dok. przez autora. Wyd. IX. W-wa 1946 „Wiedza” s. 298; 307 (13-14).

Gillowa J. Z pól i łąk. Il. J. Bobiński. Kraków 1944 Friedlein s. 55, 1 nlb. (7-8).

Gjems-Selmer. Nad dalekim cichym fiordem. Tł. J. Mortkowicz. W-wa 1946 Mortk. s. 127, 1 nlb (11-12).

Gojawiczyńska P. Dom na skarpie. W-wa 1947 Czyt. s. 159 (13-14).

Gemulicki W. Wspomnienia niebieskiego mundurka. Wyd. X. W-wa 1947 G. i W. s. 293, 1 nlb (13-14).

Górska H. Chłopcy z ulic miasta. W-wa 1947 „Książka” s. 62, 1 nlb. (13-14).

— Nad czarną wodą. W-wa 1945 „Książka” s. 188 (15).

— O Księciu Gotfrydzie rycerzu gwiazdy wigilijnej. Il. M. Hiszpańska. W-wa 1948 „Wiedza” s. 143, 3 nlb. (9-12).

Górska P. On kocha dzieci. Il. A. Święcicka. W-wa 1948 Arct s. 63 (9-10).

Grabowski J. Europa. W-wa b. r. N. Ks. s. 45 (9-10).

— Finek. Il. K. Koźmiński. W-wa 1946 N. Ks. s. 117, 1 nlb (9-10).

— Puc, Bursztyn i goście. Wyd. IV. Il. K. Sopotko. W-wa 1946 N. Ks. s. 100 (9-10).

— Reksio i Pucek. Wyd. II. z 12-tu ilustracjami. W-wa b. r. N. Ks. s. 45 (9-10).

— Skrzydlate bractwo. Wyd. II. Il. Maciąg. W-wa 1948 N. Ks. s. 149 (9-10).

Grahame H. O czym szumią wierzby. Tłum. M. Godlewska. Il. H. Shepart. W-wa 1946 „Książka” s. 247 (10-11).

Grey Owl. Sejdžio i jej bobry. Wyd. III. Tł. A. Dobrot. Kraków 1946 Pieczętkowski s. 203, 2 nlb. (13-14).

Grodzińska W. Migdałowe historie. Il. M. Piotrowski. W-wa 1946 Czyt. s. 29 nlb (7-8).

Grotowska H. Mechanik Jur. Wyd. V. W-wa 1946 N. Ks. s. 38, 1 nlb. (11-12).

Gruszczyńska W. Leśny sklepik. Il. J. Piętkówna. Kraków b. r. Kam. s. 21 nlb. (7-8).

Gruszecka A. Od Karpat nad Bałtyk. Il. J. Karolak. W-wa 1946 Czyt. s. 284, 1 nlb. (13-14).

— W grodzie żaków. Il. J. Karolak. W-wa 1947 Czyt. s. 163, 1 nlb. (13-14).

Hawthorne N. Mity greckie. Tł. M. J. Lutosławska. Il. Przeradzka. W-wa 1947 Bibl. Polska s. 185 (13-14).

Hertz B. Taś taś. Wyd. IV. W-wa 1947 „Wiedza” s. 32 (7-8).

— Ze wspomnień samowara. Wyd. II. W-wa 1947 L. Fiszer s. 182, 3 nlb. (11-12).

Homolacs K. Bajka o Kosturku, Azie i Burku. Kraków 1945 Kam. s. 132 (9-10).

— Wigilia Wojtusia. Il. autora. Kraków 1945 Kam. s. 28, 1 nlb. (9-10).

Janowski A. Nasz plac. Kraków 1946 Giesz., Arct s. 110 (11-12).

Januszevska H. Jawor, jawor. Il. J. M. Szancer i A. Biernacka. W-wa 1947 Czyt. s. 80, 3 nlb (9-10).

— Kowal z pod [!] Racławic. Il. Z. Fiałkowska i J. M. Szancer. Łódź 1946 Ł. Inst. Wydawn. s. 23 (13-14).

— Ni to ni sio. Il. E. Totwen. W-wa 1947 Św. s. 53, 2 nlb. (9-10).

— O chłopcu drewnianym. W-wa 1947. P.Z.W.S. s. 77 (9-10).

— Ród Waligóry. Il. J. Petry-Przybylska. W-wa 1948 Kuthan s. 23 (11-12).

— Siwa gaska siwa. Il. Z. Jakimowiczówna. W-wa 1946 N. Ks. s. 70, 1 nlb (9-10).

Kamiński A. Antek Cwaniak. Wyd. IV. Il. W. Czarnecki. W-wa 1947 Harc. Biuro Wydawn. s. 269, 1 nlb. (11-12).

— Kamienie na szaniec. W-wa 1945 „Wiedza” s. 280 (13-14).

— Narodziny dzielności. Il. W. Czarnecki. W-wa 1947 Oficyna Księg. s. 188, 1 nlb. (11-14).

Kann M. Jutro będzie słońce. Kraków 1947 Kamiński s. 284, 1 nlb. (13-14).

— Pilot gotów. Wyd. II. W-wa b. r. Czyt. s. 139, 2 nlb. (13-14).

Katajew W. Samotny biały żagiel. W-wa 1946 „Książka” s. 231, 1 nlb. (13-14).

Kędziorzyna M. Czar Wielkiej Sowy. Il. autorki. Kraków 1943 Friedlein s. 190, 1 nlb. (9-10).

— Związek dobrych duchów. Il. M. Kędziorzyna. Kraków b. r. Kam. s. 211, 1 nlb. (9-10).

Kipling R. Druga księga dżungli. Tł. J. Birkenmajer. Katow. 1947 „Mewa” s. 268, 1 nlb. (13-14).

— Kim. Tł. J. Birkenmajer. Wyd. III. W-wa 1948 „Wiedza” s. 341 (13-14).

— Księga dżungli. Tł. J. Birkenmajer. Wyd. IV. W-wa 1947 „Wiedza” s. 201, 2 nlb. (13-14).

— Takie sobie bajeczki. Tł. Kreczowska. Kraków 1945 Kam. s. 110 (9-10).

Konarski K. Dwie matki. Il. S. Płużański. W-wa 1947 N. Ks. s. 76, 1 nlb. (11-12).

— Krzywe Koło. W-wa 1946 N. Ks. s. 159 (13-14).

— Musi być. Wyd. IV. W-wa 1947 N. Ks. s. 166, 1 nlb. (13-14).

— Złączym się z narodem. Il. A. Cynke. W-wa 1946 G. i W. s. 194, 1 nlb. (13-14).

Kencpnicka M. Na jagody. W-wa 1945 G. i W. s. 34 nlb. (7-8).

— O krasnoludkach i sierotce Marysi. W-wa 1945 Arct s. 199 (9-10).

— Olimpicyk. Wg T. Höckera. Il. L. Buczkowski. W-wa 1948 „Książka” s. 244, 1 nlb. (13-14).

— Poezje. Wybór dla III kl. Oprac. Z. Rother-towa. W-wa 1947 „Książka” s. XI. 48, 3 nlb. (9-10).

— Poezje. Wybór dla kl. VI. Oprac. Z. Rother-towa. W-wa 1947 „Książka” s. 40, 3 nlb. (11-12).

Korczak J. Bankructwo małego Dżeka. Wyd. III. Kraków 1945 Giesz. s. 199 (11-12).

— Na koloniach letnich. W-wa 1946 „Książka” s. 155 (9-10).

— Sława. Kraków 1945 Mortk. s. 47 (9-10).

Korczakowska J. Chiński dwór. Il. E. Różańska. W-wa 1946 „Wiedza” s. 140 (9-10).

— Dzieci podwórka. Il. E. Różańska. W-wa 1946 „Wiedza” s. 79 (9-10).

— Jędrusiowe bajki. Il. S. Bobiński. W-wa b. r. Trzaska, Evert i Michalski s. 91 (9-10).

— Karuzela. Kraków b. r. Krz. s. 32 nlb. (7-8).

— Psotne kotki. Il. L. Górski. Kraków 1945 s. 48 (7-8).

Korewa M. Atahelpa pierwszy wódz Indian. Łódź 1947 Ł. Inst. Wydawn. s. 96 (11-12).

— Mały żeglarz Koczkodanik. Il. J. M. Szancer. Łódź 1946 Rutski s. 31 (7-8).

Kernacki I. Oczy i ręce. Wyd. II. W-wa 1946 Czyt. s. 94 (13-14).

Kornałowicz J. Krzyżacka zawierucha. Kra-ków 1946 Ks. Pop. s. 143 (11-12).

Kossak Z. Gród nad jeziorem. Wyd. II. W-wa 1947 Czyt. s. 142 (15).

— Puszkarcz Orbano. W-wa 1947 Czyt. s. 219, 1 nlb. (13-14).

— Warna. Wyd. II. W-wa 1946 Czyt. s. 172, 3 nlb. (15).

Kownacka M. Kajtkowe przygody. Il. M. Sopoćko. W-wa 1948 N. Ks. s. 71, 1 nlb. (9-10).

— Kukuryku na ręczniku. Wyd. II. Il. F. Therman. W-wa 1946 N. Ks. s. 63 (9-10).

— Ogródek. Il. A. Lipińska. W-wa 1946 „Św.” s. 31 (7-8).

— O szewczyku Łukaszku. W-wa 1945 Czyt. s. 19 (9-10).

— Plastusiowy pamiętnik. W-wa 1946 N. Ks. s. 84 (7-8).

— Koziołeczek. W-wa 1946 G. i W. s. 8 (7-8).

Krzemieniecka L. Bajeczka z podwóreczka. Il. H. Rembowska. W-wa 1946 „Św.” s. 31 (9-10).

— Baśń o trzech braciszkach. Il. R. Szałas. Łódź 1947 Ks. Polsk. s. 33, 2 nlb. (8-9).

— Baśń o trzech siostrzyczkach. Il. H. Bielińska. W-wa 1947 „Św.” s. 55 (8-9).

— Czarodziejski światek. Il. R. Szałas. Łódź 1947 Ks. Nauk. s. 44 (1 nlb. (7-8)).

— Cztery bajdy ciotki Adelajdy. Wyd. II. Il. H. Rembowska i H. Bielińska. W-wa 1947 „Św.” s. 57 (8-9).

— O gęsiareczce Kasieni i cudownych listkach pani Jesieni. Il. A. Bowbelski. W-wa 1948 „Książka” s. 22, 1 nlb. (8-9).

— O Jasiu Kapeluszniku. Il. A. Biernacka i W. Wernerowa. Łódź. Ł. Inst. Wydawn. s. 22 (9-10).

— O lichu i biednej Jagusi. Il. A. Bowbelski. W-wa 1946 Książka s. 23, 1 nlb. (7-8).

— O młynarzu Sylwestrze. Il. Z. Fiałkowska. W-wa 1946 „Książka” s. 57, 2 nlb. (7-8).

— Pan Klet i jego klejnoty. Il. J. Karolak. W-wa 1947 Czyt. s. 47, 2 nlb. (9-10).

— Z przygód krasnala Hałabały. Il. H. Rembow-ska. W-wa 1947 Św. s. 68, 3 nlb. (9-10).

Leaf M. Fernando. Tł. I. Tuwim. Il. R. Lawson. W-wa 1946 Kubicki s. 70 nlb. (8-9).

Leighton R. Kiddi dziecię obozu. Il. W. Czarnecki. Częstochowa 1947 Nagłowski s. 252, 1 nlb. (11-14).

Lofting H. Cyrk dra Dolittle. W-wa b. r. „Książka” s. 274, 5 nlb. (9-10).

— Doktor Dolittle i jego zwierzęta. Tł. W. Kra-gen. W-wa 1946 „Książka” s. 108, 2 nlb. (9-10).

— Podróże dra Dolittle. Tł. J. Mortkowiczowa. Il. autora. W-wa „Książka” s. 275, 4 nlb.

Makuszyński K. Awantura o Basię. Il. D. Ska-wińska. W-wa 1946 G. i W. s. 215 (13-14).

— List z tamtego świata. Il. Czerwiński. W-wa 1946 G. i W. s. 354, 1 nlb. (13-14).

— Panna z mokrą głową. Wyd. VI. W-wa 1947 G. i W. s. 268 (13-14).

— Skrzydlaty chłopiec. Wyd. V. W-wa 1947 G. i W. s. 233 (13-14).

— Szatan z 7 klasy. Il. Bobiński. W-wa 1946 G. i W. s. 301, 2 nlb. (13-14).

— Wielka brama. Wyd. III. W-wa 1947 B. Matu-szewski s. 284 (13-14).

Makuszyński K., Walentynowicz M. Sto dwadzie-ścia przygód Koziołka Matołka. Wyd. VI. W-wa 1947 G. i W. (7-8).

Malawska M. Kręciły się kamienie u Marcina we młynie. Il. J. Beździkówna. W-wa 1947 Chł. Tow. Przyj. Dz. s. 33, 3 nlb. (7-8).

Markowska W., Mińska A. Baśnie i legendy. Il. O. Siemaszkowa i W. Daszewski. W-wa 1946 „Książka” s. 205 (9-12).

— Baśnie z całego świata. Il. M. Różańska. W-wa 1946 „Książka” s. 178, 2 nlb. (9-10).

Meade L. T. W świecie dziewcząt. Tł. E. Warzy-cka. Kraków 1946 Kam. s. 222, 2 nlb. (11-12).

Meder E. Cyrk ośmiu chłopców. Tł. M. Kreczow-ska. Il. A. Siemaszko. Kraków b. r. Krz. s. 301, 1 nlb. (11-12).

- Meissner J.** Rzeka wzbiera. W-wa 1947 Awir s. 90, 1 nlb. (11-12).
- Skrzydła nad Arktykiem. Il. A. Horowicz. Katowice 1947 Awir s. 231 (13-14).
- Michaelis K.** Dzieci z Nyhavn. Tł. T. Zabłudowski. Il. M. Hjuler. W-wa 1948 „Wiedza” s. 201, 3 nlb. (11-12).
- Mickiewicz A.** Powrót taty. Il. L. Górski. b. m. 1947 Wyd. Popul. s. nlb. 6.
- Miklaszewski G.** Bajeczka o książeczce. Il. autora. Kraków 1946 Krz. s. 42, 1 nlb. (7-8).
- Bajeczny sklepik pani Skowronkowej. Kraków 1946 Krz. s. 16 nlb. (7-8).
- Jak skrzaty dla Andrzejka hulajnogę robily. Kraków 1943 Krz. s. 26 nlb. (7-8).
- Milne A. A.** Chatka Puchatka. Il. E. Shepard. W-wa 1948 „Wiedza” s. 201 (9-10).
- Kubuś Puchatek. Il. E. Shepard. W-wa 1946 „Wiedza” s. 181, 3 nlb. (9-10).
- Minkiewicz J.** Miś z parasolem. Il. M. Eile i J. Kamyczek. Kraków 1946 Krz. s. 16 nlb. (7-8).
- Mokrzycka H.** Feliks król wiewiórek. Il. C. Wielhorski. Katow. 1946 Awir s. 123, 1 nlb. (9-10).
- Kaczka kwaczka. Il. C. Wielhorski. Katow. 1946 Awir s. 12 nlb. (7-8).
- O panu Niedźwiedzińskim. Il. T. Gronowski. Katow. 1946 Awir s. 30 nlb. (7-8).
- Pensjonat na sośnie. Il. J. Mroszczak. Katow. 1946 Awir s. 24 nlb. (7-8).
- Molnar F.** Chłopcy z placu broni. Wyd. VI. Tł. J. Mortkowiczowa. Kraków 1946 Mortk s. 162 (11-12).
- Montgomery L. M.** Ania z Zielonego Wzgórza. Tł. R. Bernsteinowa. W-wa 1947 Arct s. 296, 1 nlb. (11-14).
- Morciniec G.** Gwiazdy w studni. Katow. 1946 Z. N. P. s. 236, 1 nlb. (13-14).
- Ludzie są dobrzy. Il. E. Siedlecka. W-wa 1946 Bibl. Pol. s. 248 (11-12).
- Łysek z pokładu Idy. Katow. 1946 Z. N. P. s. 32 (9-10).
- Narodziny serca. Poznań 1946 Albertinum s. 183, 1 nlb. (11-14).
- Po kamienistej drodze. Katow. b. r. Lit. Pols. s. 260, 4 nlb. (11-12).
- Mortkowicz-Olczakowa H.** Dzień Krysi. Il. autora. W-wa 1947 „Książka” s. 15 nlb. (7-8).
- Jak się wszystko zmieniło. Il. A. Uniechowski. Kraków 1946 Giesz. s. 70 (9-10).
- Ossendowski F. A.** Życie i przygody małpki. 48 ryc. Wyd. IV. W-wa 1947 Ks. Atlas s. 224 (11-12).
- Orsza H.** Na ziemi polskiej przed wielu laty. Kraków 1946 Giesz. s. 119, 1 nlb. (9-10).
- Ostrowska J.** O wiatku wicherku. Il. J. Juriewicz. Kraków 1946 Kam. s. 29, 1 nlb. (7-8).
- Straszne przygody kropelki wody. Il. W. Kotłarska. Kraków 1943 Friedlein s. 28 nlb. (7-8).
- Page B.** Przyjaciółki. Tł. St. Heymanowa. Kraków 1947 Ks. Powsz. s. 190 (13-14).
- Parandowski J.** Przygody Odyszeusza. W-wa 1946 Trzaska s. 86 (13-14).
- Parijogi J.** Chłopiec stal. Tł. z estońskiego R. O. Ilmoja. W-wa b. r. Bibl. Pols. s. 200 (13-14).
- Wojna Trojańska. Wyd. II. W-wa 1946 Trzaska s. 67, 1 nlb. (13-14).
- Porazińska J.** Boża ścieżka królowej Kingi. Il. M. Bylina. W-wa b. r. „Dobra Książka” s. 58, 1 nlb. (9-10).
- Była sobie gaska. Il. M. Bylina. W-wa 1947 N. Ks. s. 31 (8-9).
- Jaś i Kasia. Wyd. IV. Il. Z. Stryjeńska. W-wa 1947 N. Ks. s. 31 (11-12).
- Kichuś majstra Lepigliny. Wyd. IV. W-wa 1947 N. Ks. s. 144 (11-12).
- Maciuś Skowronek. Il. S. Bobiński. Kraków N. Ks. s. 68 (7-8).
- O dwunastu z Zapiecka. Il. O. Siemaszkowa. W-wa 1946 Czyt. s. 74, 3 nlb. (9-10).
- Pleciugowe nowinki. Il. S. Wiśniewska. Kraków b. r. Giesz. s. 56 (7-8).
- Wesela gromada. Il. W. Stańczykowski. W-wa 1945 Arct s. 132, 3 nlb. (9-10).
- Wojtusiowa izba. Il. S. Bobiński. W-wa 1946 Arct s. 56 (7-8).
- Potemkowska W.** Wielki spór w V klasie. W-wa 1946 Trzaska s. 131, 1 nlb. (11-12).
- Przeworska J.** Kolorowe dzieci. Il. J. Rosen. W-wa 1946 P. Z. W. S. s. 144 (9-10).
- Przyborowski W.** Bitwa pod Raszymem. Il. K. Górski. W-wa 1945 G. i W. s. 178, 2 nlb. (11-12).
- Lelum Polelum. Il. B. Gardowska. W-wa 1947 Ks. Polska s. 201, 4 nlb. (11-12).
- Rabska Z.** Baśnie kaszubskie. Wyd. IV uzupełn. Bydgoszcz 1946 „Nauka” s. 197, 2 nlb. (9-10).
- Tajemnica Łazienek. Wyd. III. uzupełn. Il. J. Mieszkowski. W-wa 1947 Ks. Pols. s. 117, 2 nlb. (9-10).
- Ransome A.** Jaskółczyn. Tł. H. Bukowska. W-wa 1946 Ks. Polska s. 479, 1 nlb. (13-14).
- Rawlings M. K.** Roczniak. Tł. A. Galis. W-wa 1947 „Książka” s. 416 (13-14).
- Rogosz Z.** Jak to było w Krakowie. Il. J. Jankowska-Małkowska. Kraków 1945 Kam. s. 14 (7-8).
- Sambo. Il. D. Gostyńska. Kraków b. r. Kam. s. 16 (7-8).
- Rosinkiewicz K.** Fatalna trzynastka. Il. Z. Ace-dański. Katow. 1946 „Ognisko” s. 192 (11-12).
- Wesoly turniej. Katow. 1946 Michalineum s. 191, 1 nlb. (13-14).
- Rymkiewicz W., Tuhan B.** Człowiek o dwu twarzach. W-wa 1945 Czyt. s. 111 (13-14).
- Rytard J.** W pięknych górach. Il. J. Karolak. Katow. Awir s. 207, 1 nlb. (13-14).
- Sienkiewicz H.** W pustyni i w puszczy. W-wa 1946 Czyt. s. 455, 1 nlb. (11-14).
- Smolarski M.** Poszukiwacz złota. Il. H. Bilińska. W-wa 1946 Kuthan s. 192 (13-14).
- Stevenson R.** Wyspa skarbów. Tłum. J. Birkenmajer. Wyd. III. W-wa „Wiedza” s. 290, 3 nlb. (13-14).
- Wyspa skarbów. Tł. K. Jankowski. Il. M. Oracki-Serwin. Mikołów 1947 Ks. Śląska s. 290, 1 nlb. (13-14).
- Svensson J.** Czółnem przez morze. Kraków 1946 Ks. Jezuici s. 156, 1 nlb. (9-10).
- Nonni i Manni. Wyd. IV. Kraków 1946 Ks. Jezuici s. 98 (9-10).
- Swinarski A. M.** Odwiedziny smoka. Il. J. Mroszczak. Katow. b. r. Awir s. 24 nlb. (7-8).
- Szalay-Groele W.** Sokół królewski. Il. K. Mackiewicz. P-ń b. r. Albertinum s. 195, 1 nlb. (11-12).
- W orlim gnieździe. Wyd. III. Il. W. Wolniewicz. P-ń b. r. Ks. Św. Wojc. s. 124 (11-12).
- Szelburg-Zarembina E. A.** a... kotki dwa. Il. Z. Fijałkowska. W-wa 1947 G. i W. s. 14 nlb. (7-8).
- Dom wielki jak świat. Wyd. XIII. W-wa 1945 G. i W. s. 76, 1 nlb. (13-14).
- Dzieci miasta. Il. J. Krajewski. W-wa 1945 G. i W. (11-14).
- Jak październik budził serca w ludziach. Il. M. Mackiewiczówna. Łódź 1946 Ł. Inst. Wydawn. s. 22 (7-8).
- Jak śniegowy bałwanek do morza wędrował. Il. A. Biernacka, W. Wernerowa. Łódź 1946 Ł. Inst. Wydawn. s. 15 (7-8).
- Lech, Czech i Rus. Il. J. M. Szancer. Łódź 1945 Czyt. s. 15 (9-10).

— Marysina służba. Wyd. IV. W-wa 1947 N. Ks. s. 67 (9-10).

— Najmilszi. Il. W. Zawidzka. W-wa 1946 P.Z.W.S. s. 118, 1 nlb. (8-9).

— Nasi braciszki. Wyd. III. Il. M. Hiszpańska. W-wa 1947 „Wiedza“ s. 32, 1 nlb. (7-8).

— Niedziela. Il. M. Podoska-Kochowa. W-wa 1947 G. i W. s. 48 nlb. (7-8).

— Po nitce do kłębka. Il. A. Biernacka. Łódź 1947 Ł. Inst. Wydawn. s. 32 (7-8).

— Rzemieślniczek wędrowniczek. Wyd. V. Il. W. Borowski. W-wa 1946 N. Ks. s. 63, 1 nlb (9-10).

— Towarzysze. Il. K. Sołtan. W-wa 1946 P.Z.W.S. s. 32 nlb. (7-8).

— Wesoła praca. Il. B. Bocianowski. P-ń b. r. Św. Wojc. s. 24 (7-8).

— Wesołe historie. Il. B. Bocianowski. Wyd. II. Toruń 1948 Ks. Naukowa s. 63, 1 nlb (7-8).

— Zuch. Il. T. Groniowski. W-wa 1946 N. Ks. s. 148 (9-10).

— Zuchy. Il. J. Jakimowicz. Wyd. IV. W-wa 1948 N. Ks. s. 158, 1 nlb (9-10).

Szelburg-Zarembina E., Beldowska J. W miasteczku Zapałkowie. W-wa b. r. Arct s. 16 nlb. (7-8).

Swidarska A. Bajki japońskie. Il. K. Podsadecki. Kraków 1942 Krz. s. 102, 2 nlb (9-10).

Świrszczyńska A. Arkona. W-wa 1946 „Książka“ s. 233 (13-14).

— O krakowskim żaczku. Il. Oracki-Serwin Kraków b. r. s. 15 (7-8).

Themerson S. Pan Tom buduje dom. Il. F. Themerson. W-wa 1947 Czyt. s. 123 (9-10).

Twain M. Przygody Tomka Sawyera. W-wa 1946 „Wiedza“ s. 237, 3 nlb. (13-14).

Travers Pl. Agnieszka. Il. M. Shepard. W-wa 1948 Przeworski s. 171 (11-12).

Tropaczyńska-Ogarkowa W. Za naszą wolność i waszą. Il. K. Sopoćko. W-wa 1947 N. Ks. s. 178, 2 nlb. (11-12).

Tuwim J. Słoń Trąbalski. Il. J. Witz. W-wa b. r. „Wiedza“ s. 28 nlb. (7-8).

— Zosia Samosia Il. Ha-Ga. W-wa 1947 Czyt. s. 37 (7-8).

Umiński W. Na drugą planetę. Wyd. V. Il. E. Bridge. W-wa G. i W. s. 223, 1 nlb. (11-12).

— W podoblocznych krainach. Wyd. IV. Il. S. Sawiczewski. W-wa b. r. G. i W. s. 400 (11-12).

— Zwycięzcy oceanu. Il. E. Brigde. W-wa b. r. G. i W. s. 450, 1 nlb. (11-12).

Urbanowska Z. Złoty pierścień. Il. S. Norblin. Wyd. IV. W-wa 1947 G. i W. s. 136 (9-10).

Verne J. 20 000 mil podmorskiej żeglugi. Il. de Neuville. W-wa b. r. Matuszewski s. 335, 2 nlb. (13-14).

— Dzieci kpt. Granta. Wyd. V. trzy tomy w jednym. Il. A. Krakowski. W-wa 1947 Kubicki s. 466, 1 nlb. (13-14).

— Piętnastoletni kapitan. Il. W. Zechenter. Il. A. Uniechowski. Kraków 1947 Wierzbowski s. 230 (11-12).

— Straszny wynalazca. Il. i tł. K. Bobrowska. P-ń b. r. Ks. Ziem Zach. s. 207 (11-12).

— Wyspa tajemnicza. Wyd. VI. W-wa b. r. Kubicki s. 394 (13-14).

Walczakowa J. Baśnie laponie. Il. Oracz. Kraków Biblos s. 157 (9-10).

Wardasówna M. W śniegu i słońcu. W-wa 1947 N. Ks. s. 99, 1 nlb. (11-12).

Wasilewska W. Legenda o Janie z Kolna. Il. M. Walentynowicz. W-wa Prasa Wojskowa s. 122, 1 nlb (13-14).

— Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba. W-wa b. r. Prasa Wojsk. s. 90, 1 nlb. (13-14).

— Pokój na poddaszu. W-wa 1946 Czyt. s. 127, 1 nlb (11-12).

— Skrzydła u ramion. W-wa 1946 Czyt. s. 34, 1 nlb. (11-12).

Wiszniewski L. Ania i bajeczki. W-wa 1947 N. Ks. s. 62 (7-8).

— Bajki nie bajki. W-wa 1947. N. Ks. s. 31 (7-8).

— Ołowiany dobosz. Il. Cz. Wielhorski. W-wa 1946 Czyt. s. 32 (7-8).

Wiśniewska M. Marmotek z gór. Il. W. Stańczykowski. Kraków 1946 Czyt. s. 70, 1 nlb (11-12).

Wójcicka J. W przyjaźni ze światem. Il. J. Beździkówna. W-wa 1947 Chł. Sp. Wyd. s. 45, 2 nlb. (7-8).

Zakrzewska H. Pojednanie. Kraków 1945 Kam. s. 197 (13-14).

— Zaklęty dwór. Il. J. Muszanka. Kraków 1943 Kam. s. 240 (11-12).

Zawadzka S. Gaptuś i Kruczek. Il. F. Themerson. W-wa N. Ks. s. 31 (7-8).

Żabińska A. Dżolly i S-ka. Wyd. II. W-wa 1946 Czyt. s. 121, 2 nlb. (13-14).

— Rysice. W-wa 1948. Czyt. s. 78, 2 nlb. (11-12).

Żmichowska N. Dańko z Jawuru. W-wa 1947 Spółdz. Inst. Wydawn. s. 46, 1 nlb. (11-12).

Żukrowski W. Porwanie w Tiuturliście. Il. A. Marczyński. Kraków 1946 Kam. s. 260 (11-12).

Żurakowska Z. Jutro niedziela. W-wa 1946 „Książka“ s. 78 (11-12).

— Pójdziemy w świat. W-wa 1947 „Książka“ s. 79 (11-12).

— Roman i 19-tu. Wyd. III. W-wa „Książka“ s. 116 (13-14).

Angażowanie i szkolenie pracowników publicznych bibliotek powszechnych.

Art. 3 dekretu o bibliotekach postanawia, że Minister Oświaty określi kwalifikacje bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych i wypożyczalniach dochodowych. Rozporządzenie wykonawcze do tego artykułu dekretu nie ukazało się jeszcze, prace przygotowawcze są w toku, równolegle z projektowaniem organizacji kształcenia bibliotekarzy. Można przewidywać, że rozporządzenie o kwalifikacjach umożliwi i ułatwi nabycie formalnych uprawnień tym bibliotekarzom, którzy zdobyli umiejętności fachowe przez praktykę, a w systemie kształcenia bibliotekarzy przewidzi się specjalne skrócone kursy dla różnych grup czynnych bibliotekarzy, nie posiadających wykształcenia zawodowego.

W okresie przejściowym regulują te sprawy załączenia Ministerstw: Administracji i Ziem Odzyskanych, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty. Dziennik Urzędowy Min. Ziem Odz. nr 7/1948 zawiera pismo okólnie Ministerstwa Ziem Odz. l. dz. II. S. 7-d/16/48 następującej treści:

Ministerstwo Oświaty zapowiedziało wydanie rozporządzenia wykonawczego o kwalifikacjach bibliotekarzy.

Ponieważ jednak związki samorządu terytorialnego obecnie już angażują pracowników bibliotek samorządowych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych prosi Ob. Ob. Wojewodów o wydanie wiążącego zlecenia, aby, do czasu ukazania się wspomnianego na wstępie zarządzenia, zarządy związków samorządu terytorialnego w sprawie doboru pracowników bibliotecznych, a w szczególności zaś co do ich kwalifikacji fachowych — porozumiewały się z władzami szkolnymi II instancji (Kuratoriami Okręgów Szkolnych).

Dyrektor Departamentu (—) Al. Olewiński. Tak samo ujmuję tę sprawę okólnik nr 45 Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 27. VI. 1947 r. L. III-SG. 3855/47. Oczywiście obowiązek zasięgania opinii Kuratorium dotyczy jedynie pracowników,

od których wymaga się fachowych umiejętności bibliotekarskich, a nie pracowników administracyjnych większych bibliotek czy pracowników fizycznych. Dokładniej określa to wzorowy statut biblioteki powiatowej, znajdujący się obecnie w ostatnim stadium „uzgadniania”.

Osoby ubiegające się o pracę w b-kach powiatowych czy miejskich nie powinny więc zwracać się do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, która nie dysponuje etatami bibliotekarskimi ani nie prowadzi ewidencji wakujących stanowisk. Informacji o wolnych stanowiskach kierowniczych w b-kach powiatowych i miejskich mogą udzielić Kuratoria Okr. Szkolnych (Referat Bibliotek), które też przed zaangażowaniem będą wydawać opinię o przydatności kandydata. Kuratorium Okr. Szk. nie narzuca samorządowi pracowników bibliotek, jedynie może nie dopuścić do zaangażowania nieodpowiedniego kandydata.

W zasadzie wymaga się od kandydatów pewnego doświadczenia w pracy bibliotekarskiej i społecznej oraz co najmniej średniego wykształcenia; ten ostatni warunek nie jest jednak przestrzegany bezwzględnie, okazało się bowiem, że niektórzy kandydaci nie posiadający pełnego wykształcenia średniego dobrze jednak wywiązują się z obowiązków kierowników bibliotek powiatowych czy miejskich, gdyż zamiłowanie do pracy z książką pobudzało ich i pobudza do stałego dokształcania się, czym przewyższają nawet niekiedy właścicieli pięknych dyplomów.

Zagadnienia kwalifikacyj bibliotekarzy nie rozwiąże żadne rozporządzenie, zanim nie zorganizuje się na szeroką skalę szkolenia. Jak dotychczas, Ministerstwo Oświaty nie posiada dostatecznych środków, aby zaspokoić narastające wciąż potrzeby.

W roku 1948 zaprojektowano następujące kursy bibliotekarskie:

a) Dla kandydatów z całego kraju:

2 dwutygodniowe kursy końcowe dla absolwentów dwumiesięcznych kursów kierowników b-k powiatowych (Jarocin — czerwiec, wrzesień).

2 czterotygodniowe kursy dla kierowników b-k powiatowych (Jarocin — miesiące letnie).

Czterotygodniowy kurs dla kierowników b-k miejskich (jesień — Toruń).

O przyjęciu na te kursy decyduje Nacz. Dyrekcja Bibl. na wymienione niżej przyjmują poszcz. Kuratoria Okręgów Szkolnych.

b) dla sześciu grup okręgów: (Szczecin i Olsztyn; Gdańsk, Białystok i Toruń; Rzeszów i Warszawa; Łódź, Kraków i Lublin; Wrocław i Katowice; Kielce i Poznań) po 1 dwutygodniowym kursie dla pracowników bibliotek powiatowych i miejskich (kursy odbędą się w listopadzie i grudniu, po dwa na terenie okr. toruńskiego, lubelskiego, poznańskiego).

c) W okręgach: kieleckim, krakowskim, poznańskim, toruńskim, lubelskim i łódzkim po 1-2 sześciotygodniowe kursy dla kierowników b-k gminnych (razem 11 kursów).

Kursy grupy a) i b) przewidziane są w zasadzie dla czynnych a nie wykwalifikowanych bibliotekarzy.

Przewiduje się zorganizowanie większej liczby kursów, zwłaszcza typu wymienionego w grupie c), jeśli uda się uzyskać dodatkowe środki pieniężne poza przewidzianymi w budżecie Ministerstwa Oświaty.

Wszystkie kursy zarówno organizowane centralnie, jak też w poszcz. okręgach, będą realizować jednolite dla każdego typu programy, opracowane przez Ministerstwo Oświaty.

W niedalekiej przyszłości ilość i zasobność bibliotek gwałtownie wzrośnie (zakupy z Funduszu Inwestycyjnego, akcja KUK). W związku z tym nale-

ży się obawiać, że niedostatecznie jak widać rozbudowane szkolenie bibliotekarzy postawi nas wobec bardzo poważnych trudności. Bo same książki nie stanowią jeszcze biblioteki.

Cz. K.

K O M U N I K A T Y

Ankieta czytelnicza Państwowego Instytutu Książki

W ramach prac nad ogólnokrajowym planem wydawniczym Państwowy Instytut Książki podjął się zestawienia życzeń czytelników bibliotek powszechnych. W tym celu zwrócił się do kierownictwa bibliotek miejskich, powiatowych oraz większych gminnych i społecznych z prośbą o wypełnienie (na podstawie statystyki i obserwacji) przesłanego kwestionariusza.

Kwestionariusz zmierza do ustalenia pożądaných przez czytelników **wznowień i nowych opracowań** oraz książek, które miały największą liczbę wypożyczeń. Dotyczy to zarówno literatury pięknej (dla dorosłych i młodzieży), jak piśmiennictwa popularno-naukowego i naukowego.

Odpowiedzi, które dotąd wpłynęły, przyniosły dużo wartościowego materiału. Państwowy Instytut Książki podnosi z uznaniem, że szereg bibliotek wniósł znaczny wkład pracy w zebranie materiałów zwłaszcza: w Białymstoku — Publ. B-ka Miejska, w Chełmnie — Powiatowa B-ka Publ., w Gdańsku — Wrzeszczu — B-ka Zarządu Wojew. TUR, w Kłodzku — B-ka Miejska, w Koszalinie — Powiatowa B-ka Publ., w Łodzi — III Miejska Wypożyczalnia Książek dla Dzieci i Młodzieży, w Opolu — Powiatowa B-ka Publ., w Płocku — B-ka im. Zielińskich przy Tow. Naukowym Płockim, w Radomiu — Miejska B-ka Publ., w Trzciance — Powiatowa B-ka Publ. pow. pilskiego.

Państwowy Instytut Książki przyznaje przewidziane w swym budżecie wynagrodzenie tym bibliotekarzom, którzy wykazali szczególniejsze zainteresowanie i nadesłali najpracowitsze zestawienia ankietowe.

Ponieważ niektóre biblioteki nie zdążyły jeszcze dosłać swoich materiałów, Państwowy Instytut Książki przytacza pismo Ministerstwa Oświaty, Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (Nr NDB/P-1467/48 z 21. IV. 1948) w tej sprawie:

W związku z rozesłaną przez Państwowy Instytut Książki w Łodzi ankietą czytelniczą (komunikat Nr 10) Ministerstwo Oświaty zwraca się do Kierowników bibliotek powszechnych z apelem o bezwzględne przesłanie do P. I. K. wypełnionych kwestionariuszy, gdyż skompletowanie materiału ankietowego jest niezbędne do kontynuowania prac badawczych P. I. K., które będą miały doniosłe znaczenie w związku z opracowywaniem planu wydawniczego i zaopatrywaniem bibliotek w odpowiednie książki.

W wypadku, gdy biblioteka nie posiada materiałów statystycznych niezbędnych do opracowania rzetelnych odpowiedzi na wszystkie pytania kwestionariusza, należy nadesłać odpowiedzi cząstkowe, zaznaczając w rubryce „uwagi”, że biblioteka nie posiada materiałów, dotyczących poczytności danej grupy książek czy t. p. W żadnym wypadku nie można podawać odpowiedzi zmyślonych, fikcyjnych cyfr itp. Ministerstwo podkreśla, że ankieta nie będzie podstawą oceny pracy danej biblioteki, zebrane materiały posłużą wyłącznie do celów badawczych. Jedynie brak odpowiedzi lub niesumienne wypełnienie kwestionariusza może charakteryzować niepoważny stosunek kierownika biblioteki do zagadnień czytelnictwa i doboru książek, a więc do najważniejszych elementów pracy bibliotekarza-wychowawcy. Naczelný Dyrektor Bibliotek. (-) Dr J. Grycz.

Migawki

Bajka o KUKu i PIKu

Że w Łodzi, oddalony od Stolicy siedział.
Skarżył się PIK KUKowi. KUK mu odpowiedział:
Bo taki los dał wam BOS!
Gdyby mógł rozstrzygnąć KUK,
Już by PIK z Łodzi znikł.
Z bajki tej morał sobie wydobyć pozwolę:
„KUK PIKowi oka nie wykole“.

Zwodnicze tytuły

W bibliotece miejskiej w... do najbardziej po-
czytnych książek należą Descartes'a „Namiętności
duszy“ oraz Mazurkiewicza „Fizjologiczna teoria
uczuć“. Zwolennicy statystycznych metod badania
zainteresowań czytelnichych dojdą chyba do wnios-
ku, że książki te czytane są „jednym tchem“, gdyż
zapisy na kartach książki wykazują zwrot w na-
stępnym, albo nawet w tym samym dniu.

Gorsza sprawa w..., gdzie „Kubuś Fatalista i je-
go pan“ figuruje w katalogu dla dzieci (bo Kubuś,
a nie Kuba).

TREŚĆ: Artykuły: **Horodyski B.** Z rozwa-
żeń o zawodzie bibliotekarskim. — **Porwit M.** Bada-
nia nad czytelnictwem w r. 1948. — **Sappak W.** Bi-
blioteka historyczna w Moskwie. — **Poznański M.**
Samochód biblioteczny. — **Greenaway E.** Mała ame-
rykańska biblioteka publiczna. — **Trepiński A.** Lo-
sy cimeliów Jana Michalskiego. — **S y g n a ł y**
z y c i a : **Dziubak S.** Działalność Departamentu
O. i K. D. w zakresie czytelnictwa i samokształcenia.
— **J. N.** Wyniki „Święta Oświaty“ w r. 1947. — **War-
czygłowa Z.** B-ka Publ. m. st. Warszawy (kronika
za I kw. 1948). — Poradnia Samokształceniowa i Czy-
telnia Samorządowa. — **K u r s y.** **Wentlantowa**
H. Kurs dla organizatorów czytelnictwa i samo-
kształcenia. — **Z y c i a** ZBAP: Koło Krakow-
skie. Skład Zarządu. — Koło Toruńskie. **Dunajów-
na M.** Sprawozdanie 1. X. 1946—31. I. 1948. — Koło
Warsz. **H. Z.** Doroczne Walne Zebranie. — **P r z e-
g l ą d** **p i ś m i e n n i c t w a :** **Kosteniczówna**
K. i in. Upowszechnienie czytelnictwa (głosy prasy
za IV kw. 1947 i I kw. 1948). — Recenzje: **Muszkow-
ski J.** Dokumentacja i dokumentologia (**H. Hleb-Ko-
szańska**). — Bibliografia zawartości czasopism (**W.**
Hahn). — **Tyrowicz M. J.** i **W.** Dzieduszycy. Wczo-
raj i dziś polskiego dziejopisarstwa (**A. Wróblew-
ski**). — **Rodziejewicz Z.** Kilka słów o „Bibliotekarzu“
radzieckim. — Kniha a czternarzi. **Slovanska kni-
hovieda. J. Filipkowska-Szemplińska**). — **Z p r a k-
t y k i i d l a p r a k t y k i :** Poradnik biblio-
graficzny: Literatura piękna dla dzieci. — **Cz. K.** An-
gażowanie i szkolenie pracowników publ. b-k po-
wszechnych. — Ankieta czytelnicza PIK. — Migawki.

Książka koł nerwy

Pani... w... została przydzielona do pracy
w bibliotece, ponieważ jako urzędniczka magistratu
okazywała zbytnią nerwowość, nieuprzejmie trakto-
wała tzw. „strony“.

Wolna posada dla głuchego bibliotekarza

W pewnym mieście na Ziemiach Odzyskanych
umieszczono bibliotekę miejską w lokalu szkoły
muzycznej, cieszącej się dużą frekwencją. Akustyka
doskonała...

Sztuka myślenia

— A w tej skrzyneczce mamy odsyłacze autor-
skie i tytułowe, ułożone alfabetycznie.

— ? —

— Napisalam te odsyłacze, bo kazali na kursie.
Cóż miałam z nimi zrobić? (Rzecz dzieje się w b-ce
powiatowej).

Fenomenalne zdolności czyli najlepszy bibliotekarz spośród burmistrzów

Ob. Burmistrz pewnego wcale nie najpodlejszego
grodu sprzeciwia się stanowczo przydzieleniu po-
mocniczej siły do biblioteki.

— Osiemset nowych książek? — powiada — ja
to za jedną noc potrafię opracować.

czk

CONTENTS: Articles: **B. Horodyski.** So-
me considerations on librarianship. — **M. Porwit.**
Investigations of reading movement in 1948. **W. Sap-
pak.** The Historical Library in Moscow. — **M. Po-
znański.** A library van. — **E. Greenaway.** A small
American Public Library. — **A. Trepiński.** The fate
of the rare books of Jan Michalski collection. —
Signals of Life: Ministry of Education
— **S. Dziubak.** The activity of the Department of
the Education and Culture of the Adults within the
range of reading and self-education. — **J. N.** The
results of the „Education Day“ in 1947. — Warsza-
wa. — **Z. Warczygłowa.** The Municipal Public Li-
brary. — The self-government reading-room. —
H. Wentlantowa. The course for the organizers of
reading and self-education. — The life of the Asso-
ciation of Polish Librarians and Archivists. — **Bo-
oks and Periodicals Review.** — Out of practice and
for practice: A bibliographical guide: Fiction Books
for children. — The engagement and the education of
librarians. — The reading inquire of the State Book-
Institute.

Podwyżka ceny prenumeraty

Prenumerata „Bibliotekarza“ za II półrocze
1948 r. wynosi:

160 zł, z przesyłką pocztową 200 zł.

Wyniki konkursu na pracę:

„Dlaczego i jak zostałem bibliotekarzem“
ogłosimy w następnym numerze.

Prenumerata półroczna 120 zł, z przes. poczt. 150 zł. Komplet r. 1945 (nr 1-3) i 1946 (nr 1-12) ze
wspólnym spisem treści 350 zł, z przes. poczt. 400 zł. Rocznik 1947 ze spisem treści 300 zł, z przes.
350 zł. Numer pojedynczy 30 zł, z przes. 35 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 15 000 zł, 1/2 strony — 8 000 zł, 1/4 strony — 5 000 zł, 1/8 strony — 3 000 zł,
1/16 strony — 1 800 zł.

Konto P. K. O. I-1731. Bibliotekarz-Czasopismo.

Redaktor Czesław Koziol przy współudziale Kolegium.

Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26. Redakcja przyjmuje we czwartki 16—18.
Administracja w środy 15—16.

Wydawca — Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

Zakład Salezjański — Dział Grafiki — Warszawa, ul. ks. Siemca 6. B 52541